



# Głos ANGLII



TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPRAW BRYTYJSKICH

Rok III

Kraków, 31 lipca 1948

Nr. 31 (92)

## Od Redakcji

Program i metody ściągnięcia z Niemiec odszkodowań wojennych zostały opracowane na konferencji poczdamskiej i są częścią umowy, zawartej tam między W. Brytanią, Ameryką i Rosją. Postanowiono wówczas, że wysokość tych odszkodowań będzie określona przez dozwolony Niemcom poziom wyposażenia przemysłowego, który to poziom Sprzymierzeni mieli sami ustalić. Całe podstawowe wyposażenie, którego ilość przewyższa tą jaką jest konieczna dla osiągnięcia docelowego poziomu, miało być obrócone na odszkodowania. Z wyposażenia podstawowego przeznaczonego na odszkodowania w strefach zachodnich, Rosja miała otrzymać jedną czwartą a z części tej miała również zaspościć Roszczenia Polski. Postanowiono wskazać, że spłata odszkodowań ma pozostawić ludności Niemiec dostateczne zasoby, tak by mogła ona istnieć bez pomocy z zewnątrz. Zdecydowano również dodatkowo, że cała bieżąca produkcja, poza niezbędną dla wewnętrznej konsumpcji Niemiec, ma być użyta przede wszystkim na eksport jako wyrównanie podstawowego importu. Niewzruszoną zasadą umowy było postanowienie, że Niemcy mają być administrowane jako gospodarcza całość. Chociaż polityka W. Brytanii i innych państw zachodnich nadal dąży do wykonania paragrafów protokołu poczdamskiego, trwająca wciąż niemożność porozumienia czterech mocarstw okupujących co do wprowadzenia w życie tych ostatnich podstawowych warunków sprawy, że obecnie państwa uprawnione do otrzymywania odszkodowań, niestety faktycznie otrzymały stosunkowo małą ilość wyposażenia fabrycznego z Niemiec. Niemcy nie zostały potraktowane jako jednostka gospodarcza, a w wielkiej mierze skutkiem tego są one wciąż jeszcze dalekie od samowystarczalności, mocarstwa zachodnie zaś są nadal zmuszone do wydawania znacznych sum na utrzymanie ludności niemieckiej w swoich strefach przy życiu i na zatrudnianie jej. Niemniej trzy mocarstwa, które administrują zachodnimi strefami Niemiec pragną, żeby nadwyżka fabryk, która przekracza obecne potrzeby Niemiec została rozbrana i udostępniona tym państwom, które uciertały od agresji Niemiec i którym skutkiem tego brak wyposażenia podstawowego. Przyczyni się to nie tylko do odbudowy gospodarczej Europy, ale również i po linii interesów Aliantów, — mianowicie zmniejszy potencjał wojenny Niemiec i wzmocni bezpieczeństwo państw, które stały się ofiarą ich agresji. Wbrew zatem trudnościom, wobec których mocarstwa zachodnie się znalazły skutkiem gospodarczego podziału Niemiec, postanowiły one prowadzić dalej rozbiórkę podstawowego wyposażenia w swoich strefach, odcinając do tych fabryk, które nie są konieczne dla ponownego osiągnięcia określonego poziomu przemysłu. Poziom ten oznaczono na podstawie cyfr produkcji stali, na które p. Mołotow zgodził się podczas londyńskiego posiedzenia rady ministrów spraw zagran. w grudniu ub. r.

8 lipca dowódcy trzech stref zachodnich zawiadomili generalnego sekretarza międzyalianckiej komisji odszkodowań, która rozdziela między zachodnio-europejskie państwa odszkodowania przydzielone jej przez berlińską Radę Kontroli, że 116 fabryk z Bizonii ocenionych na 116.300.000 RM czeka na przydzielenie ich państwu zachodnim, oraz że 118 fabryk, ocenionych na 50.100.000 RM jest do odebrania przez Rosję i Polskę, wreszcie, że rozmowy dotyczące ich dostawy mogą się rozpocząć z chwilą kiedy komunikacja kolejowa między Berlinem a Zachodem będzie przywrócona i umożliwi tą dostawę.

## USTAWA O OBYWATELSTWIE W OGNIU DYSKUSJI

Mimo że podczas zamknięcia informacyjnego stadium dyskusji nad ustawą o brytyjskiej przynależności państwowej, a także przy trzecim jej czytaniu nie powiedziano w Izbie Gmin nic nowego, dyskusja była równie gorąca jak poprzednio.

Ustawa ta stwarza obywatelstwo Zjednoczonego Królestwa i kolonii i sprawia, że obywatelstwo takie otwiera drogę do posiadania stanu prawnego poddanego brytyjskiego. Kanada stworzyła już lokalne obywatelstwo, a Australia zastosuje u siebie prawodawstwo na wzór westminsterskiego. Inne dominia postąpią zapewne tak samo i w ten sposób utrzymają wspólny stan prawny poddanych brytyjskich przy równoczesnym posiadaniu obywatelstwa lokalnego.

Ustawa ta, zdaniem ministra spraw wewn., który zaproponował trzecie jej czytanie, posiada ogromną wagę konstytucyjną. Ci, którzy sprzeciwiają się stworzeniu odrębnego stanu prawnego dla ludności Zjedn. Królestwa i kolonii, mimo woli sprzeciwiają się jedynie metodzie, która by pozwoliła, z uwzględnieniem sposobu, w jaki Commonwealth rozwinął się i nadal się rozwija utrzymać wspólny stan prawny wszystkich narodów Commonwealthu.

### GŁÓWNE PUNKTY WYSUNIĘTE PRZEZ OPOZYCJĘ

Maxwell-Fyfe ponownie przedstawił poglądy konserwatystów, które ostatnio znalazły echo w Timesie, mianowicie, że potrzeba czasu i namysłu by ekwipować we wszystkich częściach Commonwealthu na tak podstawowej kwestii, jaką jest osobista wierność Koronie. Konserwatyści wciąż jeszcze uważają, że wyprobowana metoda konferencji imperialnej byłaby nam dostarczyła tej możliwości dyskusji i wymiany poglądów, która w przeszłości okazała się tak pożyteczną.

Najbardziej zaciekłe zaatakował ustawę wicehrabia Hinchingbrooke który powiedział, iż natchnęły ją albo strach, że jeżeli się czegoś nie zrobi,

siły, na których opiera się Imperium osłabną, albo co gorsza, nadzieja, że siły te zostaną osłabione i że w szybkim tempie zapanieje republikanizm. Czemu rozpoczynać wyścig z Kanadą i Australią i chcieć, by J. K. M. panował nad obywatelami Zjednoczonego Królestwa i kolonii?

Ochłonawszy ze zdziwienia jakim go ta mowa napełniła, minister sprawiedliwości sir Hartley Shawcross oświadczył, że jest on jednym z najbardziej haniebnych przemówień Hinchingbrooke'a, a takich wygłosił on już wiele. Wyszniął on niesłychanie szkodliwe argumenty, obliczone po to, by zaszkodzić stosunkom z Commonwealthem i podminować samą istotę

wspólnej wierności Koronie, którą ustawa ma na celu zawarować. Na wypadek, jeśliby mowa ta wywołała jakieś nieporozumienia w Australii czy którymś z państw Commonwealthu, Shawcross zaznacza, że Hinchingbrooke nie jest rzecznikiem niczych w tym kraju poglądów; należy ubolewać, że tak zachwała, złośliwa i całkowicie nieodpowiedzialna mowa została w ogóle wygłoszona. Shawcross powtórzył następnie to, co może dwadzieścia razy mówiono w tych debatach, mianowicie, że ustawa nie narusza, a przeciwnie zawarowuje stan prawny poddanych brytyjskich, a pełna do połowy Izba zgodziła się na trzecie czytanie ustawy 223 głosami przeciw 107

## NAUKA W SŁUŻBIE NARODU

Mowa ministra Morrisona

W ubiegłym tygodniu lord przewodniczący rady, Morrison, wygłosił do narodu przemówienie radio- we na temat wpływu, jaki nauka w okresie pokojowym może wywrzeć na sposób życia Brytyjczyków. Podkreślił on z naciskiem znaczenie współpracy i zrozumienie między społeczeństwem a naukowcami. „Kiedy różne cuda powstają w laboratoriach, od was i ode mnie zależy decyzja, czy należy zużytkować czy zaniedbać te odkrycia naukowców”.

„Nasze zwycięstwo w czasie wojny zależało od wyposażenia i pomysłów, które pracownicy naukowci dawali naszym żołnierzom, marynarzom i lotnikom. Podczas bitwy pomysłowe, nowe rodzaje broni umożliwiły nam uderzać mocniej i skuteczniej.

Specjalne rodzaje stali i betonu oraz ubrań ochronnych łącznie z pomocą środków lekarskich i chemicznych ograniczyły nasze straty w nadspodziewany sposób. Na długo zanim nieprzyjaciel się ukazał, nasze urządzenia radarowe ostrzegaly

o jego zbliżaniu się czy to wysoko w powietrzu, czy też głęboko pod wodą. Wszystko to możliwe było dzięki temu, że my, jako naród zdecydowaliśmy się poprzeć naukę olbrzymimi rezerwami naszych środków”.

„Ci sami naukowcy, którzy wzmocnili nas tak wydatnie podczas wojny, mogą w tak samo decydujący sposób pomóc nam wygrać pokój. Z początku ubiegłego roku zamianowałem jednego z naszych najślyniejszych i najzdolniejszych naukowców, sir Henry Tizarda naczelnikiem organu doradczego w sprawie polityki naukowej. Organ ten doradza mi co jeszcze może zrobić rząd, aby przyjąć z pomocą i dać bodźca nauce pracującej również dla innych celów niż obrona państwa. Do rady tej zaangażowałem nie tylko przewodniczących rządowych instytutów naukowych i innych znakomych uczonych rządowych, lecz także kilku wybitnych, niezależnych naukowców z uniwersytetów i z przemysłu”.

„Nie odczuwamy braków w dzie-

### W numerze:

ST. DUNSTAN'S

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

PROGRAM OLIMPIADY

TWÓRCA SAMOLOTU O NAPĘDZIE ODRZUTOWYM

PAUL NASH

WALKA ZE STONKĄ ZIEMNIACZANĄ

dzinie brytyjskiej nauki, która według wszelkiego prawdopodobieństwa ciągle jeszcze przewodzi światu, lecz w zrozumieniu i zużytkowaniu naszej nauki. Obecnie szkolimy sporo naukowców w wielu gałęziach nauki, dostarczając im racjonalnych widoków zatrudnienia i zapłaty. Brak nam wyszkolonych ludzi, którzyby potrafili znajdować praktyczne zastosowanie dla odkrytych naukowych”.

„Nasz standard życiowy nie tyle zależy od wspaniałych planów, ile od szczególnych udoskoaleń w tych dziedzinach, gdzie to jest konieczne. Naukowcy mają obecnie słuszone prawo do tworzenia polityki i wpływania na decyzje rządu”.

### FERIE PARLAMENTARNE

Parlament Zjednoczonego Królestwa odracza swoje czynności z końcem tygodnia (30 lipca) na stosunkowo krótką przerwę ferij letnich. Początkowo zamierzano zawiesić urzędowanie i formalnie zakończyć sesję.

W obliczu sytuacji międzynarodowej jednak, rząd zgodził się na chwilowe tylko odroczenie obrad, co Izba Gmin prawie jednogłośnie poparła. Oznacza to, że Parlament może być w razie potrzeby szybko zwołany, przy ograniczeniu do minimum związanych z tym formalności.

W każdym razie ma się on zebrać 13 września, po czym nastąpi zawieszenie obrad. Następnego zaś dnia nastąpi otwarcie nowej sesji. Będzie to w pewnym stopniu sesja nadzwyczajna, gdyż odbędzie się ona w środkowym okresie zwykłej przerwy w pracach Parlamentu, a zadaniem jej będzie rozpatrzenie ustawy parlamentarnej o ograniczeniu władzy Izby Lordów, która to ustawa wywołała gwałtowne dyskusje polityczne w czasie obecnie zamykającej się sesji.

Opozycja spodziewa się, iż rozpoczęcie tej nowej sesji dostarczy jej sposobności do wszczęcia pewnych ważnych, ogólnych debat. W każdym razie oczekuje się mowy króla. Po niej, wg. tradycji parlamentarnej, powinny nastąpić kilkudniowe ogólne debaty, przy czym oczekuje się, że zarówno sytuacja międzynarodowa jak i bardziej wewnętrzne sprawy będą wówczas mogły być przedyskutowane.

### CHÓR GÓRNIKÓW WALIJSKICH WYJEDZIE DO POLSKI

Planuje się obecnie wyjazd chóru górników walijskich w jesieni na krótkie tournée po zagłębiu węglowym Polski. Tournée to organizuje British Council w porozumieniu z odpowiednimi organizacjami polskimi i Narodowym Urzędem Węglowym, który wybrał w tym celu chór męski Kopalni Zachodniej w Nantymoel.

Chór ten sformowany w 1931 r. składa się z 36 głosów. Śpiewają w nim górnicy pracujący obecnie jak też i byli górnicy. Pod kierownictwem Hugh D. Robertsa chór ten zdobył wiele nagród na konkursach śpiewaczych, a występy jego często nadsławało radio.

Chór ma dać szereg koncertów w ośrodkach wiejskich oraz salach koncertowych Polski. Członkowie zespołu zakwaterowani zostaną w osiedlach górniczych, które odwiedzają będą w czasie swego tournée.



Aleja prowadząca do stadionu olimpijskiego otrzymała nazwę „Drogi Olimpijskiej” dla upamiętnienia Igrzysk 1948 r.



# Konferencja młodzieży w Londynie

Organizacje młodzieżowe 17 państw — członków ONZ — wyraziły już swój zamiar uczestniczenia w międzynarodowej konferencji młodzieży, która odbędzie się w Londynie między 12 a 19 sierpnia b.r.

Zgodę na udział w konferencji otrzymano już od: Belgii, Kanady, Chin, Danii, Francji, Grecji, Holandii, Luksemburga, Islandii, Meksyku, Norwegii, Pakistanu, Szwecji, Unii Płd. Afrykańskiej, Zjednoczonego Królestwa i USA.

## Górnicy stracili przyjaciela

Parlament brytyjski stracił lubianego i zdolnego kolecę, a górnicy wiernego przyjaciela w osobie zmarłego nagle Josepha Westwooda, pośła z okręgu Stirling i Falairn od r. 1945 i ministra dla Szkocji od 1945 do zeszłego roku. P. Westwood zginął wraz z żoną w wypadku samochodowym w Fifeshire w Szkocji. Miał on 64 lata, a w wieku 13 lat opuścił szkołę, aby pracować w firmie włókienniczej jako pomocnik i posłaniec; po pewnym czasie przeniósł się do górnictwa. 16 lat pracował pod ziemią, a przez 3 lata kierował organizacją górników w Fife, po czym w r. 1918 stanął na czele wszystkich organizacji górniczych w Szkocji. Śmierć jego będzie powodem dodatkowych wyborów w jego okręgu, w którym w r. 1945 pobił on kandydata konserwatywnego większością około 4 tys. głosów.

Z pośród 46 zaproszonych państw wiele innych wykazało duże zainteresowanie konferencją. Radę ekonomiczną i społeczną ONZ, Międzynarodowe Biuro Pracy, UNESCO oraz 15 międzynarodowych stowarzyszeń młodzieżowych poproszono o przysłanie obserwatorów na konferencję. Konferencja, którą opiekuje się Narodowa Rada Służby Społecznej oraz Międzynarodowa Komisja Doradcza odbędzie się w Church House w Westminster w Londynie.

Oficjalne przyjęcie dla delegatów zostanie wydane dnia 12 sierpnia przez ministra oświaty George'a Tomlinsona w Lancaster House w Londynie.

Tematem konferencji będzie „praca i odpoczynek” oraz „możliwości i obowiązki młodzieży”. Wśród mówców, którzy zagają dyskusję, figurują na liście: panna Barbara Ward (Zjednoczone Królestwo) — kierowniczka

BBC i zastępczyni redaktora naczelnego „the Economist”. Będzie ona mówić o „pracy” (piątek 13 sierpnia rano) oraz pastor Jean Jousellin (Francja) z Francuskiego Narodowego Komitetu YMCA i Franc. Protestantkiej Rady Młodzieży) były sekretarz gen. Związku Harcerstwa Francuskiego. Będzie on mówił o „wypoczynku” (piątek 13 sierpnia po południu).

Prasa zostanie zaproszona na plenarne posiedzenia konferencji w Church House. Celem konferencji jest umożliwienie reprezentantom młodzieży przedyskutowania problemów, stojących przed młodzieżą świata doby obecnej, ze specjalnym naciskiem na praktyczne aspekty głównego tematu „pracy i wypoczynku — możliwości i obowiązków młodzieży”.

Konferencja ma też określić, w jaki sposób różne organizacje młodzieżowe świata mogą kontaktować się i współpracować ze sobą praktycznie.

## Dwutygodniowa rewia mody londyńskiej

Dwutygodniowa rewia mody londyńskiej rozpoczęła się w ubiegłym tygodniu pokazem modeli przedstawionych przez członków eksportowej grupy wytwórców płaszczy i kostiumów — w której skład wchodzi niektóre czołowe magazyny mód.

Kostiumy i płaszcze odznaczały się prostotą kroju, a nacisk położono na linię kołnierza i pleców. Smockingowy krój przodu zniknął,

a luźne w tyle płaszcze były przeważnie zapinane z przodu, dużym płaskim kołnierzem typu „purytańskiego”, chociaż wysoki kołnier z okresu regencji zarówno jak kołnier szalowy pojawiały się przy różnych modelach. Jeden z interesujących nowych kołnierzy był nawet udrapowany.

Płaszcz rozszerzający się ku dołowi ma ciągle niezaprzeczone powodzenie — nie zawsze jednak zwisa luźno. W niektórych wypadkach fantazyjny, skórzany pasek przytrzymuje go w pasie. Dopasowane płaszcze miały sutą linię tyłu, dzięki wachlarzowatym, lub niezaprasowanym plisom, a czasami udrapowanie w formie turniury dostarczało im dodatkowego efektu.

Szerokie rękawy były czasem zręcznie skombinowane z dopasowaną linią płaszcza. Bardzo ciekawie wyglądały pelerynki nakładane na ramiona zarówno przy kostiumach, jak i płaszczach oraz kostiumy przypominające tuniki, co stanowiło „interesującą nowość”.

Trójczęściowe komplety z odpowiednim płaszczem wkładanym na kostium, tylko z nieco cięższego materiału, wykonane były z najlepszych gatunków wełny.

Zainteresowanie kupujących wzbudzały materiały tweedowe, które nadawały się do obustronnego zasłosowania; jedna strona miała spokojne kolory, a druga dla kontrastu odcień jaskrawy, przy czym materiał był gładki lub w więźszą albo mniejszą kratę. Wśród demonstrowanych materiałów były sukna, welwet prążkowany, alpaka i tweedy z welurowym wykończeniem.

Tego samego wieczoru nastąpiło otwarcie wystawy nowych jesiennych i zimowych kolorów, zorganizowanej przez Brytyjską Radę Kolorów. Pokazane kolory zawierały odcienie t. zw. „londyńskiej rzeki”, na które składał się błady i pośredni błękit, następnie odcienie różowe, koralowe i brązowe, które nadają się do wzajemnego łączenia.

W innej grupie znajdujemy żywe kolory wina i błękitu, używane przez cechy miasta Londynu. W trzeciej grupie nazwanej „zmrok Chelsea” przedstawiono odcienie od bladej do ciemnej purpury.

W czwartej grupie inspiracją odcieni zieleni i brązu były ogrody londyńskie.

## Pożyczki państwowe dla producentów filmowych

Kilka dni temu minister handlu Harold Wilson oznajmił w Izbie Gmin o utworzeniu państwowej korporacji finansowej mającej na celu udzielanie pożyczek brytyjskim niezależnym producentom filmowym.

Korporacja nie będzie posiadała, dzierżawiła ani budowała kin czy też atelier filmowych. Jej zadaniem będzie pożyczanie producentom pieniędzy „na rozsądnych zasadach handlowych”, ale nie bezpośrednio tylko przy pomocy spółek rozdzielczych. Chodzi o to, aby korporacja zaspokoiła krótkoterminowe potrzeby nie-



Szkocki Czerwony Krzyż ofiarował Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi 15 ambulansów. Samochody te widzimy na zdjęciu.

## Możecie wierzyć lub nie wierzyć



ale oba te konie są prawdziwe. Duży to olbrzym, waży przeszło 1 tonę, a jego kopyta mają po 30 cm średnicy. Mały konik to 12-dniowy kucyk shetlandzki. Oba żyją na jednej z farm w London Colney.

## Zawodnicy z Afryki Płd. w Londynie



Zespół olimpijski Płd. Afryki po przybyciu na lotnisko Heathrow w Londynie. W środku jedyna kobieta, wchodząca w skład zespołu.

## Meksykanie w „mieście olimpijskim”



Defiluje drużyna Meksyku, która rozlokowała się już w miasteczku olimpijskim.

## Uniwersalny środek chemiczny

„Bardziej mokra od wody” — oto nazwa nadana nowej namiastce mydła, wyrabianej przez szkocką firmę „West Lothian”.

Płyn ten znany jako „iranopol” służy do oczyszczania różnorodnych artykułów — począwszy od kolorowych materiałów, a skończywszy na

podłogach i autach. Można go też używać jako szamponu do włosów i jako skutecznego środka do gaszenia ognia.

Jego skuteczność w zwalczaniu pewnych typów ognia polega na tym, że np. gdy płonie kopa siana i zwykła woda nie może dostać się do źródła ognia — słaby roztwór „iranopolu” trafi tam na pewno. Aby wykazać, że „iranopol” jest „bardziej mokry od wody”, uczniowie zatrudnieni w fabryce zrobili następujące doświadczenie: zanurzył on kawałek bawełny w cylindrycznym naczyniu, w którym znajdowała się kwarta wody, obciążając go odważnikiem zwieszającym się na zewnątrz naczynia, tak że bawełna utrzymywała się na powierzchni wody. Normalnie, aby materiał nasiąkł wodą i zatonął trzeba czekać tydzień do dwóch tygodni.

Tymczasem 2 krople „iranopolu” puszczane na bawełnę powodują jej całkowite zatonięcie w cylindrze w ciągu 30 sekund.

## Samochody brytyjskie zdobyły nagrody alpejskie

W najtrudniejszej ze wszystkich prób wytrzymałości samochodów na świecie W. Brytania zdobyła nagrody w 4 klasach na 5 możliwych.

11 międzynarodowych alpejskich prób wytrzymałości i sprawności samochodów przyniosło wielki sukces maszynom brytyjskim. Najcenniejsze trofeum za sprawność i wytrzymałość — „coupe des Alpes” — dostało się w ręce Anglików.

Nagrodę tę przeznaje się zawodnikom, którzy przejadą trasę 1270 mil (2032 km) bez punktu karnego.

Ta i inne jeszcze trzy nagrody zostały zdobyte przy najbliższej możliwej konkurencji z Francją, Szwajcarią, Belgią, Hiszpanią i Portugalii.

ważnych producentów, którzy jeszcze nie mieli okazji ustabilizować swego potrzebego do pracy kapitału od czasu wojny. Suma ogólna jaką dysponuje ta instytucja wyraża się cyfrą ok 5 mil. funtów, a czas jej działalności określono na 5 lat.

Krok ten oznacza dalszy rozwój przemysłu, który wg. słów min. Wilsona ma przed sobą okres długiej „prosperity” w Zjednoczonym Królestwie i którego rozkwit jest bardzo ważną kwestią jeżeli państwo zamierza rozwiązać sprawę swego długoterminowego bilansu handlu zagranicznego.



# OLYMPIC GAMES

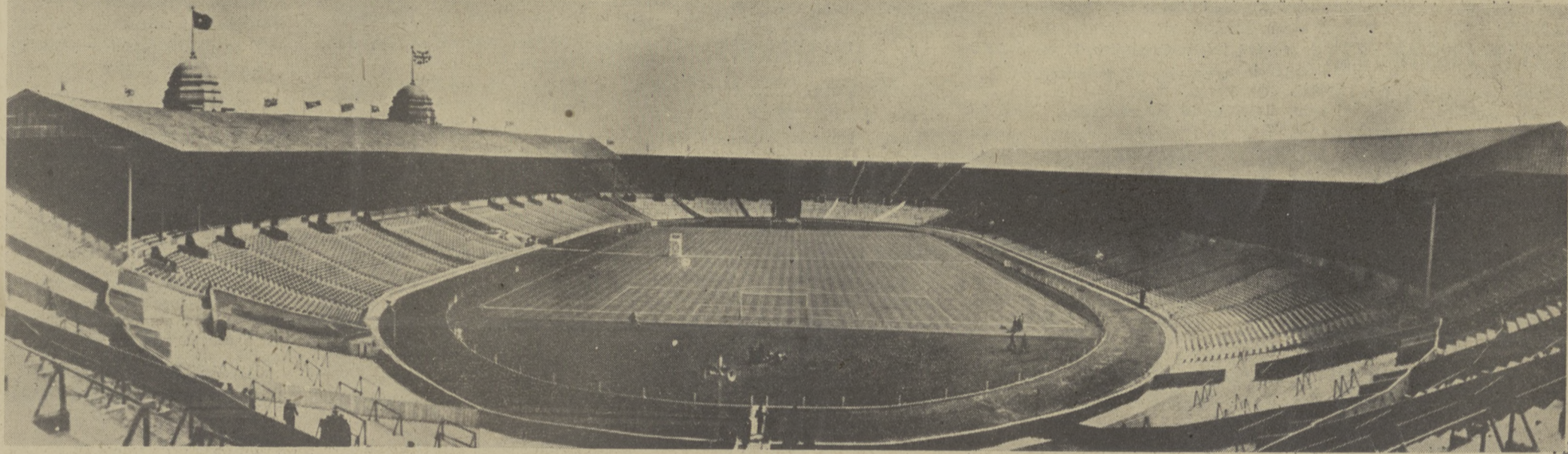


29 JULY 1948 14 AUGUST  
L O N D O N

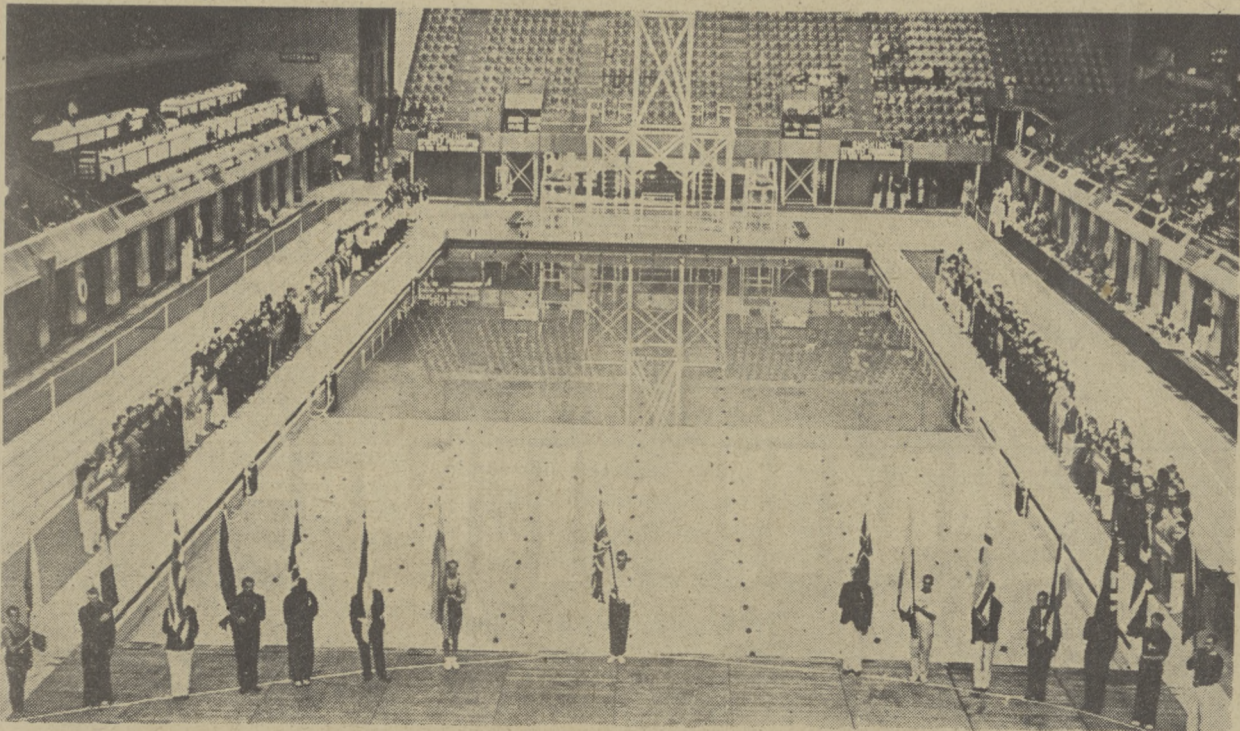
# I G R Z Y S K A O L I M P I J S K I E

*J. K. M. Król Jerzy VI ogłosił otwarcie olimpiady na stadionie Wembley w Londynie we czwartek 29 lipca, mniej więcej o godzinie 4 po południu (brytyjskiego czasu letniego). Przybycie pochodni olimpijskiej, niesionej w biegu sztafetowym przez ponad pół Europy, było ostatecznym sygnałem dla tego aktu.*

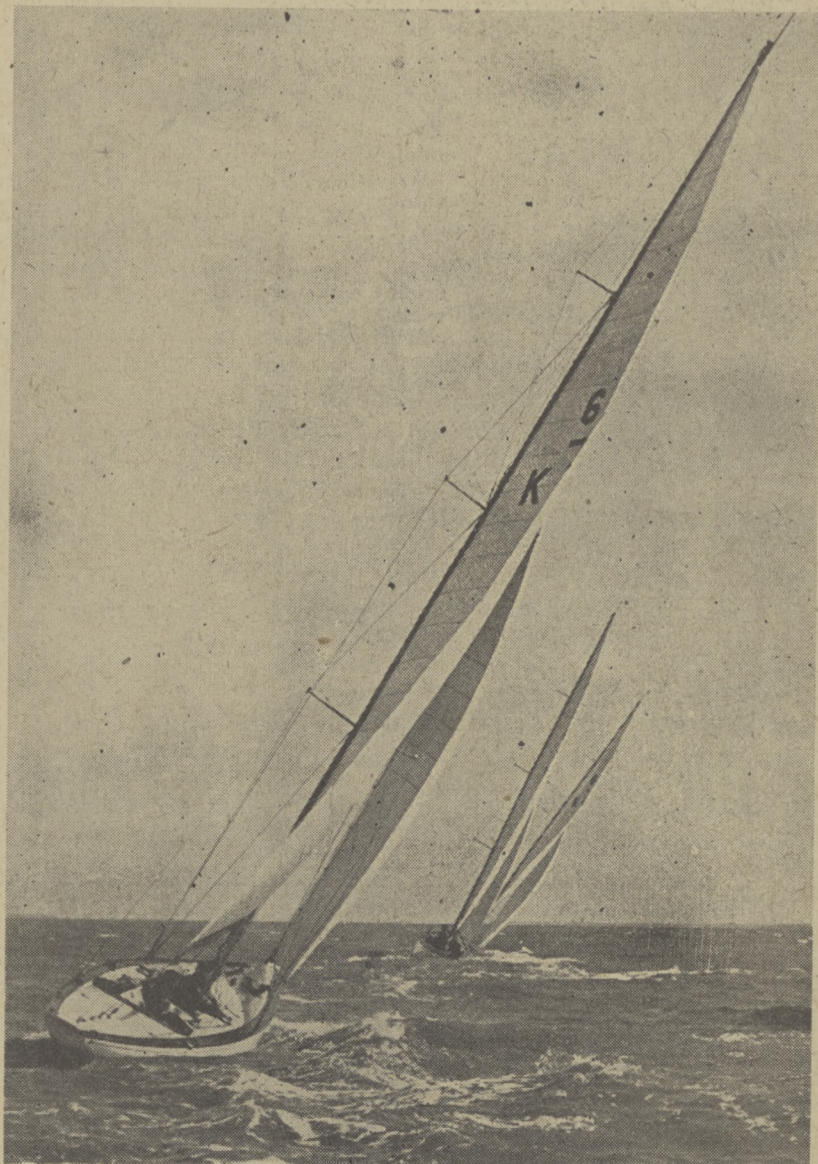
*Sześćdziesiąt dwa państwa przyjęły zaproszenie do wzięcia udziału w olimpiadzie, która jest największym światowym festiwalem sportowym. Cyfra ta jest nowym rekordem w historii olimpiady, jest bowiem o 10 większa od ostatniej rekordowej liczby, która wynosiła 52 państwa. Ogółem rozstrzygnie się 136 konkurencji w 17 zarejestrowanych rodzajach sportu.*



Stadion olimpijski w Wembley, na którym odbędą się najważniejsze konkurencje Igrzysk 1948 roku. Cały stadion ma 271,25 m długości i 192 m szerokości. Arena zaś stadionu długa jest na 183,77 m — szeroka na 92,64 m.



Pływalnia olimpijska w Wembley w Londynie. (Zdjęcie dokonane podczas mistrzostw Europy w 1938 r.). Długość budynku — 127,05 m, szerokość — 78,30 m. Basen, w którym mieści się 3,180,000 litrów wody, ma 62,14 m długości, 18,20 m szerokości. Maksymalna głębokość wody wynosi 4,95 m.



Najlepsi w świecie yachtsmeni będą współzawodniczyli ze sobą podczas olimpiady na morzu u wybrzeży Devonu koło Torquay — (płd.-zach. Anglia).



**PONIEDZIAŁEK, 2 SIERPNIA**

rano i po poł.: floret indywidualny)

**WTOREK I ŚRODA — 3 i 4 SIERPNIA**

rano i po poł.: floret indywidualny)

**CZWARTEK, 5 SIERPNIA**

rano i po poł.: szpada (drużynowa)

**PIĄTEK, 6 SIERPNIA**

rano i po poł.: szpada (drużynowa)

**SOBOTA I PONIEDZIAŁEK 7 i 9 SIERPNIA**

rano i po poł.: szpada (indywidualna)

**WTOREK I ŚRODA — 10 i 11 SIERPNIA**

rano i po poł.: szpada (drużynowa)

**CZWARTEK I PIĄTEK — 12 i 13 SIERPNIA**

rano i po poł.: szpada (indywidualna)

**KOLARSTWO**

Udział biorą: Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Brytyjska Gujana, Kanada, Chile, Chiny, Kuba, Czechosłowacja, Dania, Irlandia, Finlandia, Francja, Wielka Brytania, Grecja, Holandia, Węgry, Indie, Włochy, Korea, Luksemburg, Meksyk, Nowa Zelandia, Norwegia, Pakistan, Peru, Płd. Afryka, Szwecja, Szwajcaria, Trynidad, Turcja, USA, Urugwaj, Wenezuela, Jugosławia.

Zawody odbędą się w Herne Hill.

**SOBOTA, 7 SIERPNIA**

rano: 1000 m sprint — biegi wstępne i repêchage)

po południu: wyścig drużynowy na 4000 m — wstępny i ćwierćfinałowy  
1000 m sprint — 1/8, i ćwierćfinał

**PONIEDZIAŁEK, 9 SIERPNIA**

wieczorem: 1000 m sprint — półfinał i finał  
wyścig drużynowy na 4000 m — półfinał i finał  
wyścig tandemów na 2000 m — wstępny i repêchage

**ŚRODA, 11 SIERPNIA**

wieczorem: próba czasu na 1000 m  
wyścig tandemów na 2000 m — ćwierćfinał, półfinał i finał

**PIĄTEK, 13 SIERPNIA**

w Windsor Great Park

rano i po poł.: wyścig szosowy.

**GIMNASTYKA**

Udział biorą: Argentyna, Austria, Belgia, Kuba, Czechosłowacja, Dania, Egipt, Finlandia, Francja, W. Brytania, Holandia, Węgry, Iran, Włochy, Luksemburg, Meksyk, Rumunia, Szwecja, USA, Szwajcaria, Jugosławia.

Na stadionie w Wembley.

**PONIEDZIAŁEK, 9 SIERPNIA**

rano i po poł.: panowie — ćwiczenia obowiązkowe i dowolne

**WTOREK, 10 SIERPNIA**

rano i po poł.: panowie — ćwiczenia dowolna

panie — ćwiczenia obowiązkowe i dowolne

**ŚRODA, 11 SIERPNIA**

rano i po poł.: panowie — pokaz ćwiczeń gimnastycznych  
panie — ćwiczenia zespołowe

**ZAWODY HIPICZNE**

Udział biorą: Argentyna, Austria, Brazylia, Czechosłowacja, Dania, Egipt, Irlandia, Finlandia, Francja, W. Brytania, Holandia, Włochy, Meksyk, Norwegia, Portugalia, Hiszpania, Szwecja, Turcja, Szwajcaria i USA.

Tor wojskowy w Aldershot

**PONIEDZIAŁEK, 9 SIERPNIA**

rano i po poł.: ujeżdżanie indywidualne

**WTOREK, 10 SIERPNIA**

rano: ujeżdżanie indywidualne  
po południu: trzydniowy konkurs tressury konia — ujeżdżanie

**ŚRODA, 11 SIERPNIA**

rano i po poł.: trzydniowy konkurs i ujeżdżanie

**CZWARTEK, 12 SIERPNIA**

(wstęp wolny)

rano: trzydniowy konkurs — bieg na przełaj

**PIĄTEK, 13 SIERPNIA**

po południu: trzydniowy konkurs — skoki.

**STRZELANIE**

Udział biorą: Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Brazylia, Chile, Kuba, Dania, Finlandia, Francja, W. Brytania, Grecja, Holandia, Węgry, Iran, Irak, Włochy, Meksyk, Monaco, Norwegia, Peru, Filipiny, Portugalia, Portoryko, Rumunia, Hiszpania, Szwecja, Szwajcaria, USA.

Na strzelniczy w Bisley.

**PONIEDZIAŁEK, 2 SIERPNIA DO PIĄTKU, 6 SIERPNIA**

rano i po południu:

**PONIEDZIAŁEK, 2 SIERPNIA**

pistolet bez podpórki na 50 m

**WTOREK, 3 SIERPNIA**

karabin sportowy bez podpórki na 50 m

**ŚRODA, 4 SIERPNIA**

strzelanie seryjne z pistoletu na 25 m

**CZWARTEK 5, i PIĄTEK, 6 SIERPNIA**

strzelanie z broni pełnokalibrowej na 300 m bez podpórki.

**HOKEJ**

Udział biorą: Afganistan, Argentyna, Austria, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Francja, W. Brytania, Holandia, Węgry, Norwegia, Indie, Pakistan, Palestyna, Hiszpania, Szwajcaria.

Rozgrywki na stadionie imperialnym w Wembley.

**OD SOBOTY DO SOBOTY,**

tj. OD 31 LIPCA DO 7 SIERPNIA wieczorami: rundy eliminacyjne na boiskach klubów londyńskich.

**PONIEDZIAŁEK, 9 SIERPNIA**

wieczorem: półfinały (dwa mecze) na stadionie imperialnym w Wembley.

**CZWARTEK, 12 SIERPNIA**

wieczorem: rozgrywki o trzecie miejsce i finał (dwa mecze) na stadionie imp. w Wembley  
(Podczas rozgrywek wstępnych bilety wstępu do nabycia w kasach boisk).

**KOSZYKÓWKA**

Udział biorą: Argentyna, Belgia, Brazylia, Kanada, Chile, Chiny, Kuba, Czechosłowacja, Egipt, Irlandia, Francja, W. Brytania, Grecja, Węgry, Indie, Iran, Włochy,

ch, Korea, Meksyk, Palestyna, Peru, Filipiny, Szwajcaria, USA, Urugwaj.

Rozgrywki na arenie Haringay

**OD 30 LIPCA DO 13 SIERPNIA  
PIĄTEK, 30 LIPCA DO PIĄTKU,  
13 SIERPNIA**

codziennie rano, po południu i wieczorem

**ZAPASY**

Udział biorą: Argentyna, Austria, Australia, Belgia, Kanada, Kuba, Czechosłowacja, Dania, Egipt, Finlandia, Francja, W. Brytania, Grecja, Holandia, Węgry, Iran, Włochy, Korea, Luksemburg, Meksyk, Połudn. Afryka, Szwecja, Szwajcaria, Turcja, USA.

Spotkania w Empress Hall, Earl's Court.

**OD PIĄTKU, 30 LIPCA, do PONIEDZIAŁKU, 2 SIERPNIA**

rano i wieczorem: styl dowolny

**OD WTORKU, 3 SIERPNIA DO PIĄTKU, 6 SIERPNIA**

rano i wieczorem: walki grecko-rzymskie.

**PODNOSENIE CIĘŻARÓW**

Udział biorą: Argentyna, Australia, Belgia, Kanada, Cejlon, Kuba, Czechosłowacja, Dania, Egipt, Finlandia, Francja, W. Brytania, Holandia, Węgry, Iran, Włochy, Jamajka, Korea, Meksyk, Nowa Zelandia, Pakistan, Peru, Filipiny, Płd. Afryka, Szwecja, Szwajcaria, Trinidad, Turcja, USA

Zawody w Empress Hall, Earl's Court.

**PONIEDZIAŁEK, 9 SIERPNIA**

po południu: waga kogucia (56 kg)  
wieczorem: waga piórkowa (60 kg)

**WTOREK, 10 SIERPNIA**

po południu: waga lekka (67½ kg)  
wieczorem: waga średnia (75 kg)

**ŚRODA, 11 SIERPNIA**

po poł.: waga półciężka (82½ kg)  
wieczorem: waga ciężka (ponad 82½ kg).

**PILKA NOŻNA**

Udział biorą: Afganistan, Austria, Birma, Chiny, Dania, Egipt, Irlandia, Francja, W. Brytania, Holandia, Węgry, Indie, Włochy, Korea, Luksemburg, Meksyk, Pakistan, Palestyna, Szwecja, Turcja, USA, Jugosławia.

Spotkania na stadionie imperialnym w Wembley.

Półfinały i finały odbędą się na stadionie imperialnym w Wembley.

**OD PIĄTKU, 30 LIPCA DO SOBOTY, 7 SIERPNIA**

wieczorami: rozgrywki wstępne na boiskach klubów londyńskich

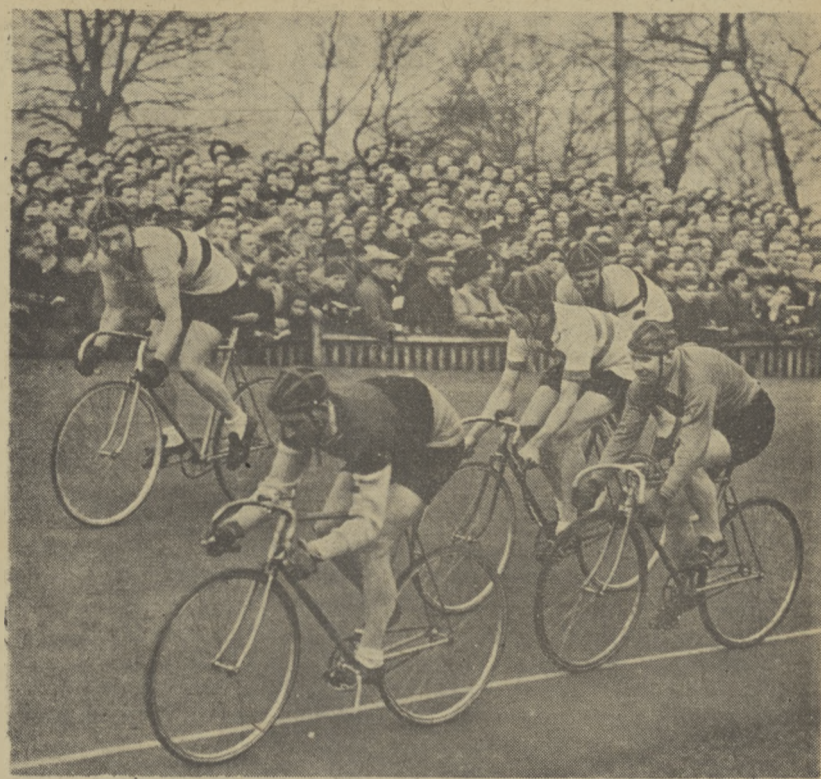
**OD WTORKU, 10 SIERPNIA DO ŚRODY, 11 SIERPNIA**

wieczorem: półfinały na stadionie imperialnym w Wembley

**PIĄTEK, 13 SIERPNIA**

po południu: mecz o trzecie miejsce na stadionie imperialnym w Wembley

wieczorem: finał na stadionie imperialnym w Wembley.



Tor kolarski w Herne Hill, na którym spotkają się czołowi kolarze świata w walce o medal olimpijski.

**HOKEJ  
NA OLIMPIADZIE**

Pierwsza rozgrywka brytyjska przeciwko drużynie węgierskiej odbędzie się 31 lipca wieczorem, dwie dalsze odbędą się 3 sierpnia przeciwko Hiszpanii i przeciw Czechosłowacji 5 sierpnia. — Miejsce tych spotkań nie zostało jeszcze ustalone.

Podkomitet związku hokejowego, który zajmuje się organizacją hokejowych rozgrywek olimpijskich przygotował dla wstępnych rozgrywek boisko Lyons w Sudbury, Guinness w Park Royal i boisko politechniki w Chiswick. Pierwsze zawody odbędą się 31 lipca, a potem każdego z następnych wieczorów z wyjątkiem niedziel, do dnia 7 sierpnia. Półfinały rozegrane zostaną na stadionie imperialnym w Wembley 9 sierpnia, a finały i rozgrywki o trzecie miejsce odbędą się 12 sierpnia, również na stadionie imperialnym.

Do konkurencji zgłosiło się 16 państw, a W. Brytanię, Indie, Holandię i Pakistan, jako 4 najsilniejsze państwa umieszczono na złotych miejscach czterech kół.

Wynik losowań przedstawia się następująco:

Koło A: Indie, Austria, Argentyna, Palestyna;

Koło B: W. Brytania, Czechosłowacja, Węgry, Hiszpania;

Koło C: Holandia, Afganistan, Szwajcaria, Stany Zjednoczone;

Koło D: Pakistan, Francja, Belgia, Dania.

Zwycięzca w grupie A gra ze zwycięzcą grupy B, a zwycięzca grupy B spotka się w półfinałach ze zwycięzcą grupy C. Finały o pierwsze i drugie miejsce zostaną rozegrane między zwycięzcami obu półfinałów, a pokonani w półfinałach będą się ubiegać o trzecie miejsce. Brytyjska Rada Hokejowa na przedstawicieli W. Brytanii wyznaczyła następujących 17 graczy:

R. E. Adlard (Anglia), N. F. Borrel (Anglia), J. M. Peake (Anglia), F. O. Reynolds (Anglia), M. M. Walford (Anglia), P. Whitbread (Anglia), W. O. Greene (Anglia), D. L. S. Brodie (Szkocja), F. R. Lindsay (Szkocja), W. L. C. Lindsay (Szkocja), W. N. White (Szkocja), G. B. Sime (Szkocja), A. H. Yonny (Szkocja), R. Davies (Walia), E. J. E. Hitchman (Walia), D. B. Thomas (Walia) i W. A. Griffiths (Walia).

**Kapitan brytyjskiej  
drużyny kobiecej**

Główne zainteresowanie, jeżeli chodzi o skoki wzwyż w konkurencji kobiecej, skupi się na osobie p. Dorothy Tyler z Mitcham, która jest mistrzynią W. Brytanii w tej konkurencji. Tytuł ten uzyskała skokiem na 162.56 cm. W r. 1936, na Olimpiadzie w Berlinie, wówczas jeszcze jako 16-letnia panna Odam, zdobyła dla W. Brytanii drugie miejsce w finałach skoku wzwyż, osiągając 160.02 cm. Następnie p. Tyler ustanowiła światowy rekord kobiecy, skokiem 166.06 cm. Rekord ten został jednak pobity przez panią Blankers-Koen (Holandia). P. Tyler jest matką dwojga dzieci, a jej osiągnięcia sportowe są tem bardziej zdumiewające, że do poważniejszych konkurencji powróciła dopiero w ciągu ostatnich 12 miesięcy.



William Roberts, kapitan brytyjskiej męskiej drużyny olimpijskiej. Roberts jest jednym z najszybszych 400-metrowców Europy.

# Kobiety na bieżni WSZYSTKO GOTOWE



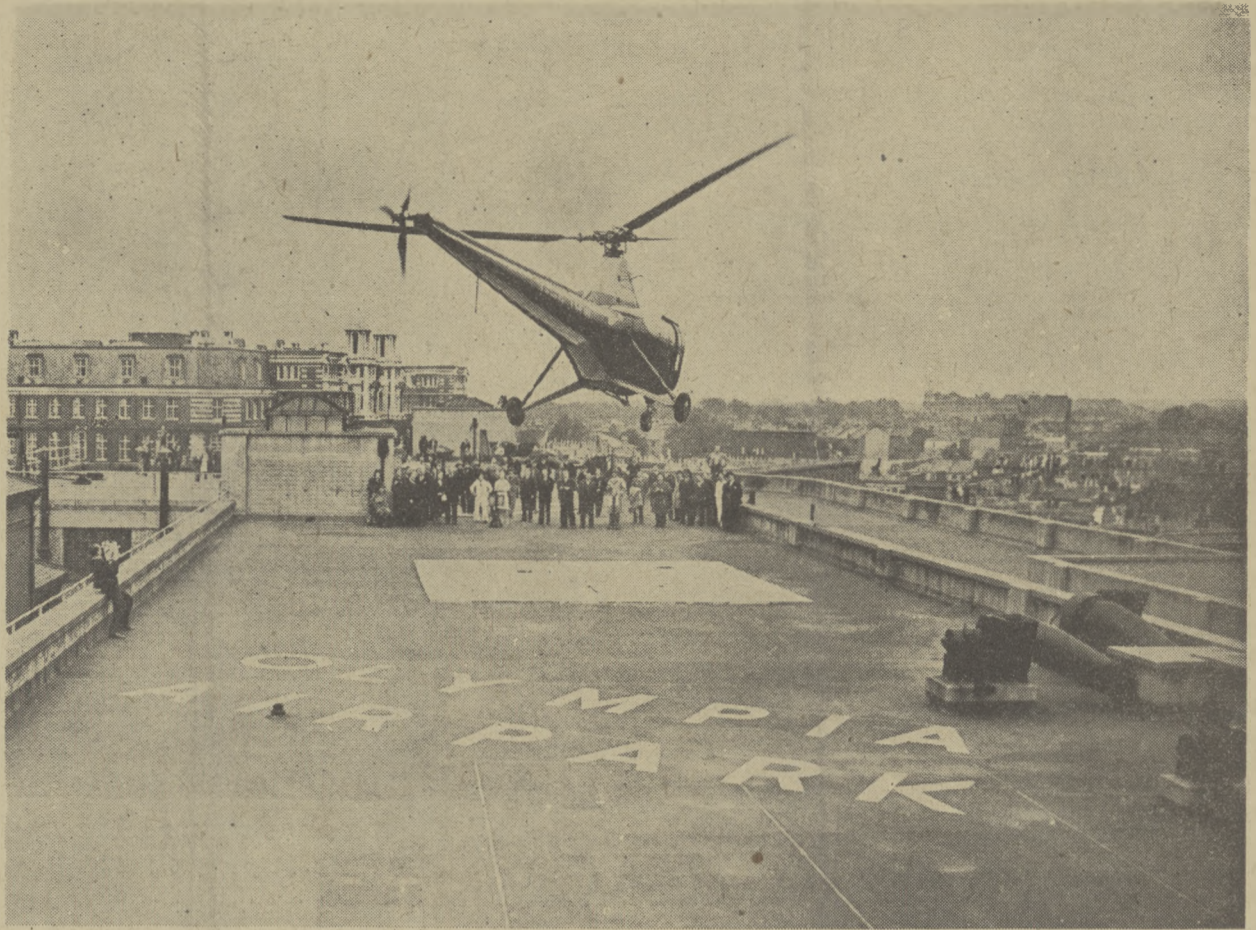
Panna D. Manley reprezentuje W. Brytanię w biegu na 100 m.



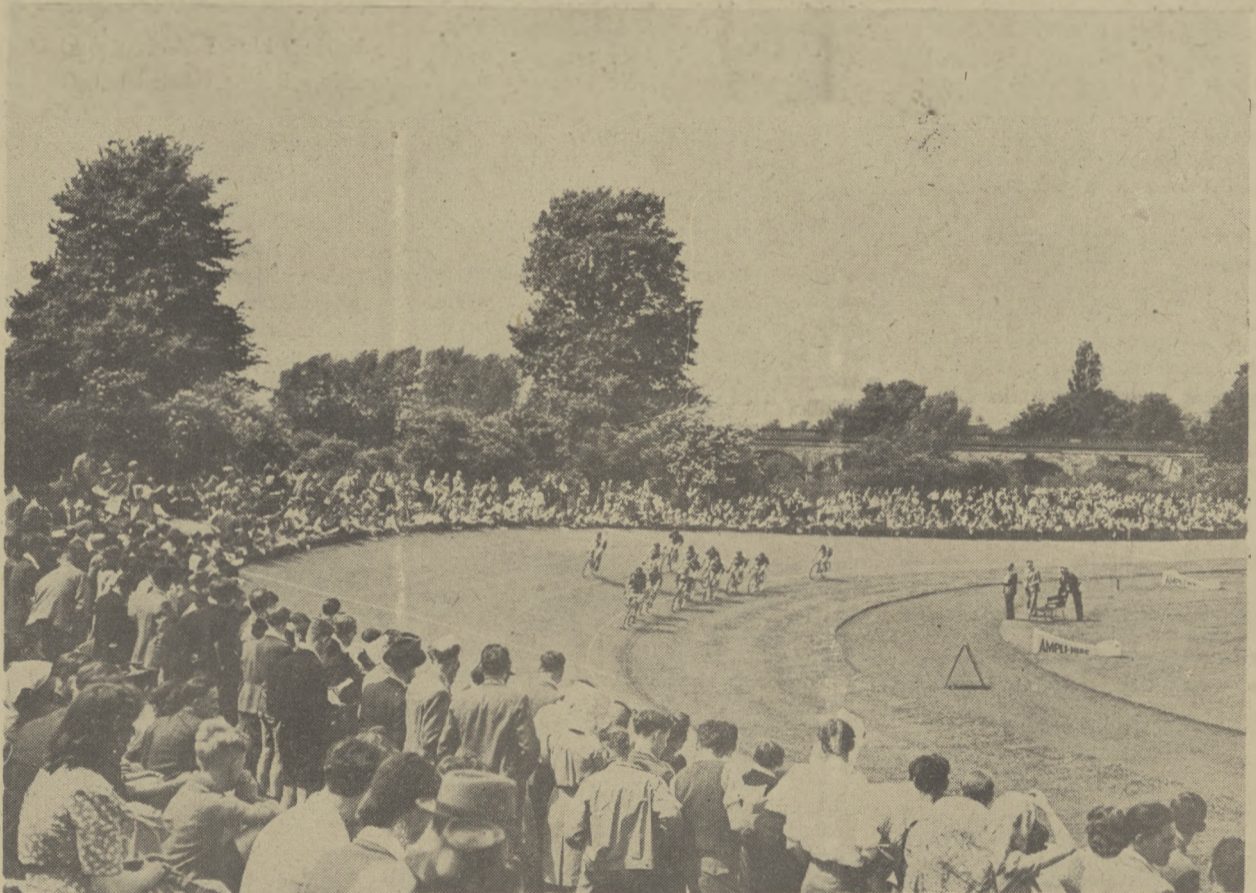
Trzy gracje bieżni, panny: Maureen Gardner, Irene Royse i Sylvia Cheeseman.



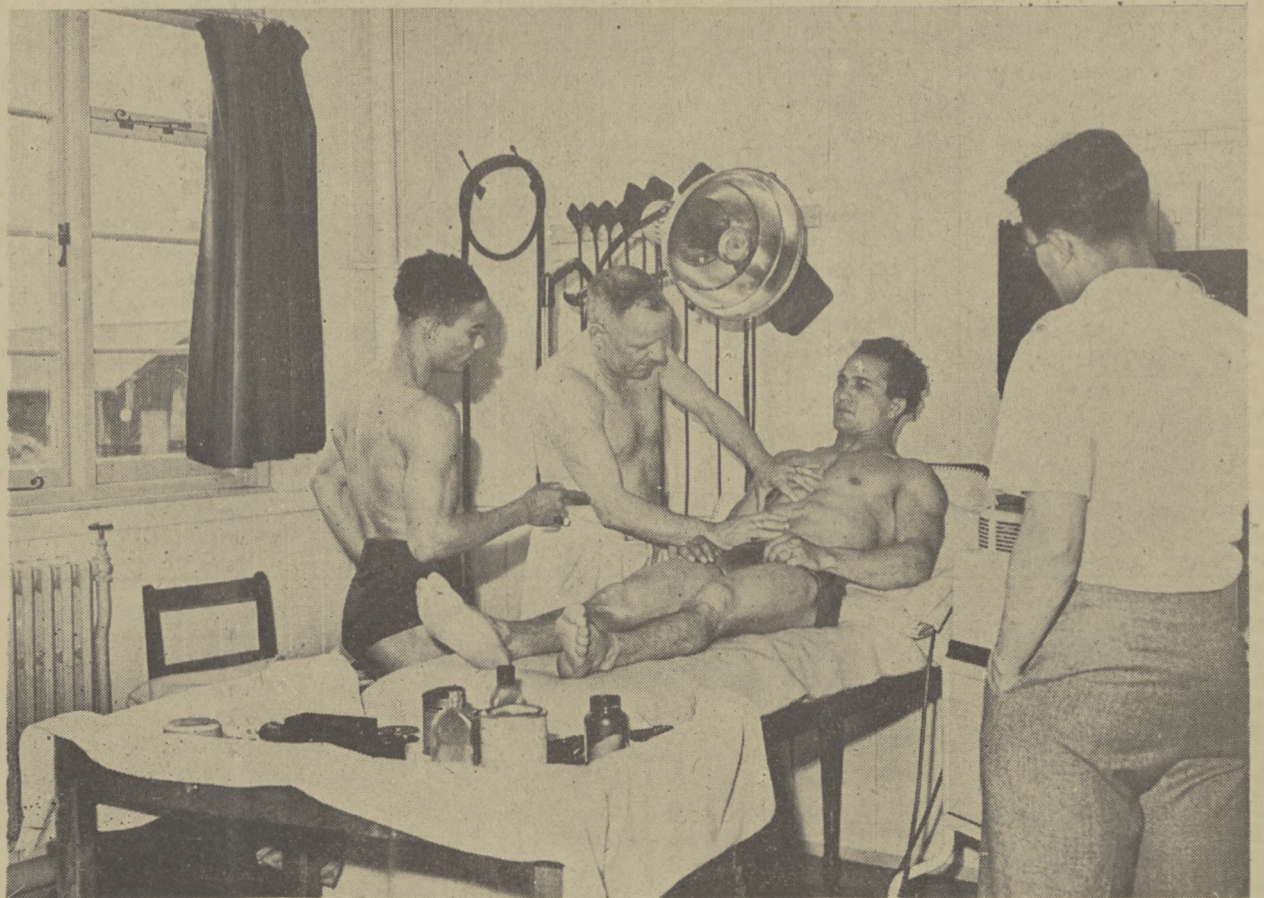
Panna Margaret Walker biec będzie na 200 m.



Na dachu garażów Olympia, przylegających do terenów olimpijskich urządzono lotnisko dla helikopterów-taksówek, obsługujących gości.



Tor Herne Hill, na którym spotkają się kolarze całego świata.



We włosce olimpijskiej zawodnicy mogą poddawać się masażom, wykonywanym przez fachowe siły.



# TWÓRCA SAMOLOTU O NAPĘDZIE ODRZUTOWYM

**F**RANK Whittle światowy pionier lotnictwa odrzutowego otrzymał ostatnio wielką nagrodę pieniężną — sumę 100.000 funtów wolną od podatku. Oprócz tego dnia 10 czerwca spotkał go drugi zaszczyt: umieszczony został na liście odznaczonych z okazji urodzin królewskich z tytułem Rycerza Imperium Brytyjskiego „za usługi oddane lotnictwu”.

Nagrodę pieniężną otrzyma „w uznaniu osiągnięć w dziedzinie wiedzy lotniczej, a mianowicie za opracowanie i ulepszenie praktycznych sposobów zastosowania zasady napędu odrzutowego oraz za ulepszenie i przystosowanie konstrukcji turbin gazowych i sprzężarek powietrznych do użytku w silnikach odrzutowych”.

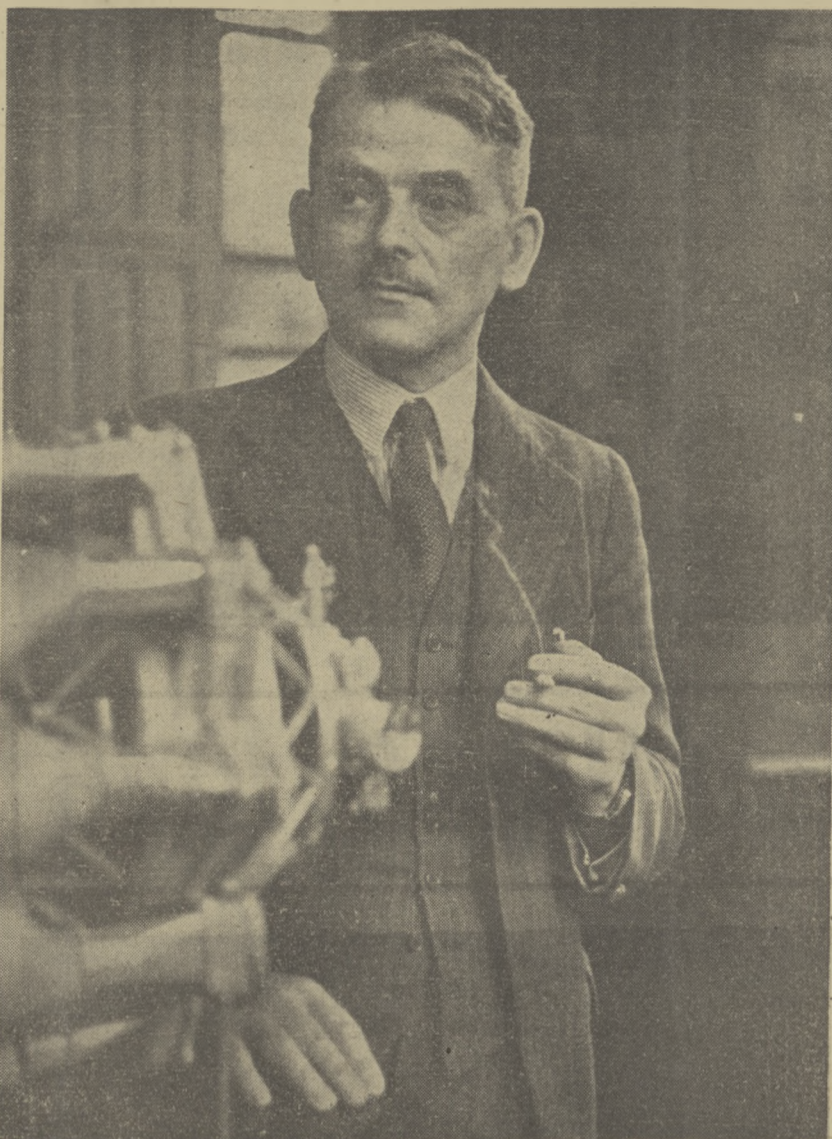
Wniosek na przyznanie tej nagrody, który wyszedł od Królewskiej Komisji do spraw nagradzania wynalazców, został zatwierdzony zarówno przez Ministerstwo Dostaw, jak i przez Ministerstwo Skarbu W. Brytanii.

Whittle, mający obecnie 41 lat, był zbyt skromny, aby sam ubiegać się o jakąś nagrodę za swe doskonałe prace badawcze. Utrzymywał, że po prostu jako oficer Królewskiego Lotnictwa w czynnej służbie miał obowiązek realizować swe pomysły.

Już od wczesnej młodości Frank Whittle interesował się samolotami. Po ukończeniu wstępnej szkoły państwowej a potem liceum w Cheltenham został kadetem lotnictwa (miał wtedy lat 16), zaś gdy ukończył 19 lat, rozpoczął podchorążówkę. Już jako podchorąży lotnictwa w kolegium Królewskich Sił Lotniczych w Cranwell począł rozmyślać nad zastosowaniem napędu odrzutowego w samolotach. W roku 1928, mając wówczas lat 21, sporządził opis samolotu poruszanego silnikiem odrzutowym. Za pracę tę otrzymał najwyższą nagrodę w dziedzinie nauki o aeronautyce. Gdy Whittle miał 23 lata wysłano go na 3-letnie studia nauk technicznych do Cambridge. Był jednak tak zdolny, że ukończył kurs po dwóch latach z najwyższymi odznaczeniami. Przez cały ten czas nie zarzucał praktyki lotniczej. Jest rzeczą interesującą, że ten młody człowiek, którego lekarze lotnictwa 2-krotnie nie chcieli dopuścić do latania, stał się potem najlepszym pilotem swej eskadry, a później pilotem próbnym na hydroplanach. Był też jednym z pierwszych, którzy brali udział w próbach z katapultami startowymi na okrętach.

Podczas pobytu w Cambridge, Whittle zaprzyjaźnił się z dwoma byłymi oficerami lotnictwa. Wraz z nimi założył firmę pod nazwą „Silniki Odrzutowe Ltd.”. Było to w roku 1936. Whittle zabrał się wówczas do pracy nad skonstruowaniem eksperymentalnego silnika.

W wykładzie wygłoszonym w 1945 roku na temat historii silnika odrzutowego Whittle wyjaśnił, że jego eksperymenty dotyczące każdego większego elementu maszyny szły dalej niż wszystkie poprzednie do-



Frank Whittle — twórca silnika odrzutowego.

świadczenia inżynierskie. Intensywność spalania, do jakiej dążył, przekraczała znacznie wszystko, co w tej dziedzinie usiłowano dotychczas uzyskać. Pierwszy silnik odrzutowy oparty był na zasadach aeronautyki, lecz nie był przeznaczony do celów lotniczych; i chociaż postarano się o wielką lekkość konstrukcji, nie położono specjalnego nacisku na osiągnięcie lekkości maksymalnej. Whittle powiedział też, że miał zaufanie do elementów kompresora i turbiny, lecz czuł się raczej niepewny, gdy chodziło o problem spalania. W roku 1936 zwiedził więc Brytyjskie Targi Przemysłowe, aby zapewnić sobie pomoc którejś z firm wytwarzających silniki spalinowe. Gdy pomoc tę uzyskał, przeprowadził szereg doświadczeń w dziedzinie spalania, posługując się aparatem dostarczonym przez pewną firmę, aż wreszcie doszedł do wniosku, iż posiada już dość wiadomości, aby skonstruować komorę spalinową.

Próby silnika zaczęły się 12 kwietnia 1937 roku i trwały z przerwami do 23 sierpnia. Te pierwsze doświadczenia wykazały jasno, że problem spalania nie został jeszcze rozwiązany, oraz że kompresor okazał się grubo gorszy niż się spodziewano, jednakowoż były one dość zachęcające.

W 1937 roku Ministerstwo Lotnictwa (na wniosek Komisji Badań

Aeronautycznych) zaczęło zwracać większą uwagę na prace Whittle'a i postanowiło zawrzeć kontrakt z firmą „Silniki Odrzutowe”. Pracę traktowano jednak jeszcze ciągle jako badania, obliczone na daleką metę. Jednakże po próbach z trzecim modelem silnika, które rozpoczęły się przy końcu października 1938 r. i trwały do lutego 1941 r., Ministerstwo Lotnictwa przestało uważać te doświadczenia za długoterminowe. W rezultacie firma „Silniki Odrzutowe” otrzymała zamówienie na silnik lotniczy. Ten pierwszy silnik odrzutowy dla lotnictwa znany był pod nazwą W1, zaś później ten sam typ tylko nieco zmodyfikowany nazwano W1X. W kwietniu 1941 roku motor został wmontowany w kadłub eksperymentalnego samolotu (który stał się prototypem słynnego dziś Meteoru) i aeroplan o napędzie odrzutowym po raz pierwszy wzleciał w powietrze.

W tym samym wykładzie, o którym wspominaliśmy wyżej, a który był równocześnie pierwszym wspólnym przeglądem rozwoju silników odrzutowych w W. Brytanii, Whittle mówił też o przyszłości turbiny gazowej. Oświadczył mianowicie, że możliwości zastosowania turbiny gazowej w takiej czy innej formie są tak szerokie, iż wyprze ona prawdopodobnie w ciągu najbliższych 10—15 lat silnik tłokowy ze

wszystkich samolotów z wyjątkiem zapewne lekkich maszyn. Zastosowanie turbiny gazowej nie ograniczy się jedynie do samolotów. To co Whittle w 1945 roku przewidział, realizuje się obecnie. W W. Brytanii Marynarka Królewska prowadzi z powodzeniem doświadczenia z napędem odrzutowym. W roku bieżącym na Brytyjskich Targach Przemysłowych pokazywano wielkie auta i wozy handlowe o napędzie gazo-turbinowym.

Nie kto inny jak właśnie Whittle wygrał dla W. Brytanii wyścig z Niemcami w skonstruowaniu samolotu o napędzie odrzutowym do użytku wojennego i zapewnił swej ojczyźnie na całe lata przewagę w produkcji turbin gazowych. To właśnie silnik odrzutowy Whittle'a uratował W. Brytanię w czasie, gdy była ona celem gwałtownych ataków niemieckich bomb latających.

Dr Roxbee-Cox, prezes Królewskiego Stowarzyszenia Aeronautycznego, podczas publicznego wręczenia nagrody laureatowi 23 maja 1948 roku, tymi słowami wyraził się o Whittle'u: „Nie wystarczy mieć tylko pomysł. Trzeba też umieć go realizować. Więcej — trzeba umieć wytrwale dążyć do celu mimo niesprzyjających okoliczności. Whittle, którego nazwisko w rocznikach inżynierskich następuje tylko ze względu na chronologiczność po takich nazwiskach jak Watt, Stephenson, czy Parsons, posiadał wszystkie wyżej wymienione zalety”.

W roku 1946 Whittle został doradcą technicznym Ministerstwa Dostaw w sprawach konstrukcji i produkcji silników. O nagrodzie, jednej z najwyższych, jakie W. Brytanii przyznano dla swych wielkich wynalazców, dowiedział się Whittle przez telefon, w czasie gdy pracował w swym biurze. Nie przerwał jednak pracy, a po godzinach urzędowych udał się do domu, do swej rodziny (ma żonę i dwóch synów w wieku 16 i 13 lat). Był niezwykle wzruszony uznaniem, jakie wyraził naród brytyjski dla jego osiągnięć. W przemówieniu wygłoszonym po otrzymaniu nagrody, Whittle powiedział: „Będę pracował dalej tak długo, jak mi na to pozwoli zdrowie. Sam fakt otrzymania nagrody znaczy dla mnie więcej niż przyznanie mi pewnej sumy pieniędzy. Nagroda jest wyrazem uznania społeczeństwa dla mej pracy i dlatego jej wartość jest dla mnie bezcenna”. Whittle opowiedział też, jak wiele zawdzięcza służbie odbytej w Lotnictwie Królewskim i wszystkim, którzy z nim współpracowali. Oprócz ostatnio otrzymanych odznaczeń Whittle jest laureatem wielu poważnych nagród, które otrzymał od różnych stowarzyszeń naukowych w Wielkiej Brytanii i innych państwach.

Czytanie — to największa namiętność tego spokojnego, poświęcającego się studiom człowieka, który zupełnie zrewolucjonizował historię lotnictwa. Ulubionym pisarzem Whittle'a jest Dickens.

## List z LONDYNU

W poprzednim liście, przy omawianiu metody notacji łamanej Nizynskiego była wprawdzie wzmianka „patrz rysunek”, ale... nie było ry-



sunku. Oto on. Czytelnicy zresztą na pewno potrafili sobie sami odtworzyć ten schemat.

### PRANIE PRZY POMOCY CIŚNIENIA FAL WYSOKIEJ CZĘSTOTLIWOŚCI

**B**RYTYJSKY uczeni wynaleźli sposób czyszczenia materiałów tekstylnych bez mydła i innych środków chemicznych. Proces ten jest o wiele lepszy od zwykłego prania ponieważ nie wymaga zupełnie tarcia materiału, które oczywiście powoduje zużycie. Nowy wynalazek pierze za pomocą ciśnienia fal szybszych od fal dźwiękowych, wytwarzanego przez przekładnik filtrujący — aparat, który przetwarza energię elektryczną na wydzielające ciśnienie fale — w tym wypadku fale wody. Przekładnik ten jest tak mały, że można go włożyć do kieszeni. Podczas doświadczeń, które doprowadziły do tego wynalazku, wypróbowano jego działanie na dwóch brudnych fartuchach laboratoryjnych, z których jeden namydłono. Fartuchy wrzucono do dwóch oddzielnych kadzi pełnych wody i do każdej z nich włożono przekładnik. Oba fartuchy po dokonaniu zabiegu były zupełnie czyste, z tym, że fartuch namydłony był nieco bledszy od nienamydłonego.

Nie wiadomo jeszcze jak wysoką musi być częstotliwość wytworzonych fal, by w stu procentach usunąć brud z materiału, a przy tym go nie uszkodzić, przekonano się bowiem, że przy zbyt wielkiej częstotliwości fal łatwo materiał podrzeć. Ale z chwilą gdy to zostanie zbadane, będzie można bezpiecznie wynalazek ten zastosować w praktyce. Aparat do prania za pomocą wyżej opisywanych fal jeszcze nie znajduje się w sprzedaży, a zapewne po udoskonaleniu stosuje się tą metodę wyłącznie w dużych pralniach. Aparaty do użytku domowego obmyśli się dopiero w dalszym stadium.

### ŚLEDZIE PRZYCZYNA DEBATY W IZBIE GMIN

**P**ODPORĄ każdej bryt. pani domu, śledź, nabrał jeszcze większej popularności dzięki temu, że niedawno stał się przedmiotem energicznej debaty w Izbie Gmin. Radzono tam nad ustawą dotyczącą rybołówstwa i połowu śledzi. Głos w dyskusji zabrał Robert Boothby, błyskotliwy i szorstki ekspert gospodarczy, członek Trustu Mózgów w BBC i poseł konserwatywny Aberdeen oraz łagodna i praktyczna p. Jean Mann, przedstawicielka zarówno Labour Party jednego ze szkockich okręgów wyborczych, jak i zdrowego rozsądku wśród swoich kolegów. Obie te oso-



bistości mają się za ekspertów w sztuce przyrządzania śledzi. Zdaniem p. Boothby należy rozkroić śledzia, wyjąć kręgosłup, zanurzyć go w baryłce dobrych, szkockich płatków Owianych i usmażyć. P. Mann twierdzi natomiast, że śledzi nie wolno smażyć, należy je przypiekać na ruszcie. Sprzeczne te poglądy wywołały tak zażartą dyskusję, że cała Izba trzęsła się od śmiechu. Niezrażeni tym przeciwnicy wyłuszczała dalej swe argumenty za i przeciw smażeniu czy przypiekanemu śledzi i dopiero Speaker musiał im zwrócić uwagę, że chwila nie jest odpowiednią dla udzielania lekcji gotowania.

Jonathan Trafford

## NASZA korespondencja

List p. P. H. zamieszczony przez nas dnia 3 lipca wywołał żywy odgłos wśród naszych czytelników. Podajemy parę wypowiedzi, dotyczących zarzutu, że „Głos Anglii” nie stoi na „poziomie uniwersyteckim”, jak to określił wyżej wspomniany korespondent.

P. M. D. Cieszny. Chcę napisać parę słów na temat listu P. H. Katowice, umieszczonego w nr. 27. Otóż, dziwię się, że w obecnych czasach, gdy chodzi nam o upowszechnienie kultury i nauki domaga się Pan artykułów na poziomie uniwersyteckim, podczas gdy pismo przeznaczone jest dla wszystkich. To jedno. A pozatym mimo, że jestem studentką, z satysfakcją „latać” lubię w swoich wiadomościach z historii i literatury Anglii, których

w czasie wojny nie mogłam się uczyć. I osób znajdujących się w podobnej sytuacji, sądzę, jest dużo. Za umieszczanie takich właśnie artykułów — będę wyrazić wiele — jesteśmy „Głosowi Anglii” bardzo wdzięczni.

P. Stanisław W. Słupsk. Wielce się zdziwiłem, gdy w ostatnim numerze „Głosu Anglii” w rubryce „Nasza korespondencja”, niejaki P. H. z Katowic żąda „wiadomości przynajmniej na poziomie uniwersyteckim”. Zazdroszczę P. H. jego wszechwiedzącego umysłu. Ale... ale, czy P. H. nie wie, że „Głos Anglii” nie jest żadnym czasopiśmie polemicznym dla uczonych czy filozofów, a przede wszystkim dla ludzi o wykształceniu średnim, a nawet powszechnym? Jeśli chodzi zaś o wiadomości na poziomie uniwersyteckim, to od czasu do czasu i takie można w „Głosie Anglii” znaleźć. Oprócz tego, gdy się pragnie wiadomości na wyższym poziomie

to dostarczają ich czasopisma angielskie, redagowane w języku angielskim i można je nabyć także w Polsce. Sądzę, że „Głos Anglii” należycie spełnia swoje zadanie, przynosząc przeciętnemu polskiemu obywatelowi najważniejsze wiadomości polityczne, społeczne, naukowe i dostatecznie zapoznaje nas z kulturą angielską, z życiem współczesnej Anglii i jej obywateli. Życzę Wam dalszych sukcesów w redagowaniu Waszego pisma.

Ucz. Liceum z Aleksandrowa Kuj. Drogi Głosie Anglii! Od niedawna jestem twoim wiernym czytelnikiem i wszystko cokolwiek znajduję na twych szpałtach, przyjmuję z entuzjazmem i głęboką wdzięcznością. Szczególnie poczuwam się do wdzięczności za drukowanie lekcji j. ang. W ogóle można stwierdzić, że „Głos Anglii” jest piśmie doskonałym pod każdym względem. Poziom drukowanych w nim artykułów jest

wysoki, bynajmniej nie przeznaczony dla „murzynów”, jak to stwierdza w swoim liście do redakcji p. P. H. z Katowic. Zarzuty autora powyższego listu są nieuzasadnione, świadczą o jego chorobliwej ambicji na punkcie polskości. „Głos Anglii” wcale nie spełnia roli misji na Malajach — jego zadaniem jest informować szerokie warstwy społeczeństwa polskiego o życiu Wielkiej Brytanii i z zadania tego dobrze się wywiązuje, będąc dla swych czytelników niewyczerpanym źródłem wiadomości wszelkiego rodzaju i często powodem szczerego uśmiechu na twarzy. To chyba jest dostateczną legitymacją dobrego pisma. Dlatego, drogi „Głosie”, napisałem ten list, by zatrzeć niemile wrażenie, jakie niewątpliwie wywołał list p. P. H. Wiedz, że masz swoich wdzięcznych czytelników, do których m. in. i ja należę.

**S**MIERC Paula Nasha w lipcu 1946 r. wywołała wstrząsające wrażenie. Zmarł w młodym stosunkowo wieku, 57 lat, a mimo to stał się w większym stopniu niż jakikolwiek inny malarz w W. Brytanii. Weteranem; ostoją ruchu artystycznego, na który złożyły się prądy najściślej związane z nowymi postępowymi kierunkami w naszym malarstwie.

Tate Gallery w Londynie oddała ostatnio hold temu malarzowi organizując pośmiertną wystawę jego prac, która trwała przez przeciąg 6 tygodni. Były tam obrazy olejne, akwarele, rysunki i prace graficzne, które obrazują subtelne zmiany rozwoju artysty w ciągu 36 lat.

Prace tego „trudnego” malarza cieszyły się wysokim uznaniem publiczności o bardzo różnych poglądach i upodobaniach. Jego sztuka — podobnie jak sztuka Van Gogha — chociaż w mniejszym stopniu — posiada tę dziwną siłę wyrazu, który przemawia do rozległej skali wrażliwości widzów. Jest to sztuka, która wywołuje szacunek, nawet kiedy nie wzbudza zachwytu. Wiele z spośród najwybitniejszych, ściśle abstrakcyjnych jego obrazów, znalazło się w postaci kolorowych reprodukcji w domach tysięcy rodzin brytyjskich. Tym sposobem zdrowy rozsądek, uczciwość i szczerść jego rzemiosła przyczyniły się znacznie do zmniejszenia luki, jaką czasem wytwarza się między artystą a publicznością.

W wieku 21 lat, jako świeżo upieczony student Slade School w Londynie, Nash rozpoczął swą karierę w momencie największego nasilenia burzliwych sporów i pogromu dawnych bożków. Powodem tego była postimpresjonistyczna wystawa w londyńskiej Grafton Galleries w r. 1910, która spowodowała gwałtowny przewrót w istniejących pojęciach o malarstwie. Wydarzenie to położyło sromotny kres tandecie i sentymentalnej anegdotyczności malarstwa akademickiego, którym karmiono znużoną publiczność od lat dziewięćdziesiątych. Jednakże w przeciwieństwie do większości młodych, pełnych zapалу malarzy, Paul Nash nie usiłował naśladować błyskotliwej manieri świeżo importowanych mistrzów francuskich — chociaż nowe kierunki wywarły na nim w tym burzliwym roku głębokie wrażenie. W swoim rozwoju artystycznym od samego początku kierował się klasycznym umiarem, połączonym z głębokim umiłowaniem tradycji, które to cechy uchroniły go od zbyt jaskrawych krańców.

Tak więc Paul Nash wyruszył na wielką i niebezpieczną przygodę w okresie, kiedy jego koledzy zapamiętali przyswajali sobie najnowsze kierunki artystyczne z zachodu. Wybrał on sobie własną drogę. Pochłonięta mu ona wiele lat poszukiwań, bowiem proces wytworzenia prawdziwej indywidualności malarzkiej trwał około 36 lat.

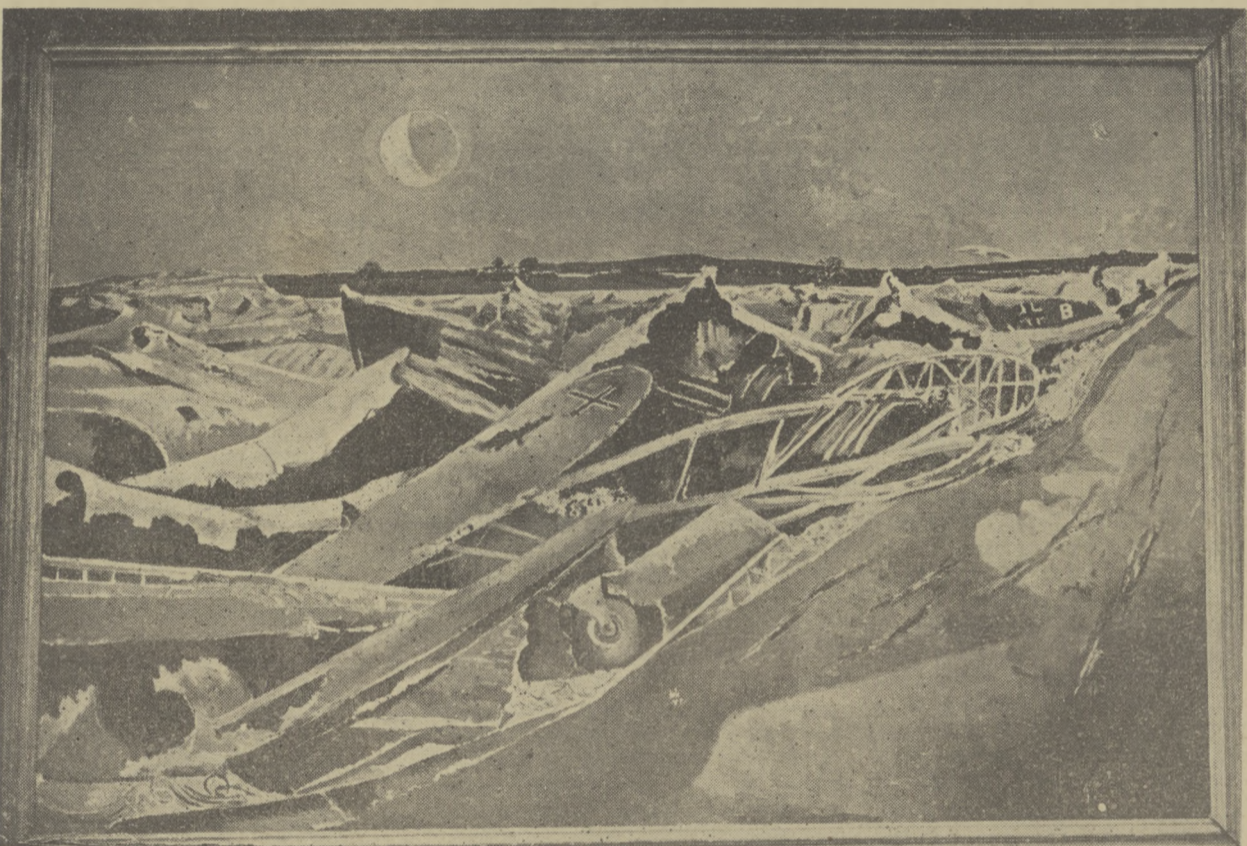
Pierwsza wystawa jego prac (w 1911 r.), pomimo że znalazła się w samym środku hataśliwej wrzawy ekscentryków, od razu zwróciła na niego uwagę. Spostrzegawczy kolekcjonerzy dzieł sztuki poszukiwali jego prac, które w tym okresie odznaczały się skromnym zakresem tematów i nienagannym wykonaniem. — Siłę wyrazu osiągał głównie przy pomocy rysunków subtelnie kolorowanych, o ile nie jednobarwnych. Technika jego wywodziła się od pięknej tradycji rysowników topograficznych XVIII w., zahaczając po drodze o romantyczną fantazję prerafaelity — Rossettiego.

Brak zainteresowania postacią ludzką jest równie widoczny w jego wcześniejszych, jak i w późniejszych pracach. Kiedy ten wybitnie indywidualny malarz wprowadza postacie ludzkie, wówczas symboliczną i uczuciową siłę wyrazu, jakimi je oddarza, traktuje z trzeźwą ostrożno-



„Droga do Mentin”

## 1889 Paul Nash 1946



„Martwe morze”

ścią. W słynnej akwarze powstałej w tym okresie, zatytułowanej „Isopel and Lavengro in the Dingle” (Isopel i Lavengro w gaju — ilustracja do pełnej nostalgii powieści George’a Borrowa o cygańskim życiu „Lavengro”) posłużył się postacią ludzką dla pokazania raczej charakteru otaczającego ją żywiołu niż jej własnej natury. Uważa on bowiem — czemu większość Anglików w każdym razie gorąco przykłada — że przyroda we wszystkich swoich nieustannie zmieniających się przejawach jest istotnie główną treścią obrazu. Nash określił raz swoje ukochanie natury w następujących słowach: „Za kulisami przejawów natury wydaje się istnieć jakiś u-

wieczony duch, który stanowi jednak źródło i siłę napędową ożywiającej sztukę”. Należy jednak pamiętać, że ujmował to zawsze w malarzkim, a nigdy literackim sensie. Nieustannie poszukiwał „właściwej formy”, która by odpowiadała jego rozumieniu rzeczy. Nie znajdujemy u niego zwykłego naśladownictwa, żadnego żonglerstwa kolorami, żadnej fałszywej uczuciowości, lecz zawsze wielkie umiłowanie przyrody, która była źródłem jego natchnienia. Po tym wyjaśnieniu nie ma już więcej mowy o naturze: sama praca podlega tylko zasadom sztuki.

Obrazy swoje podporządkował prostym zasadom wielkiej architektury i słusznym też jest, że przyjęcie techniki olejnej nastąpiło u niego po gruntownym opanowaniu rysunku. Główną kształtującą dyscypliną artystyczną powinna wyrosnąć z rysunku, który jest, według określenia Ingres’a: „uczuciowością sztuki”.

Podczas wojny 1914—1918 r. Nash zyskał sławę dzięki swym mocnym obrazom, ilustrującym front zachodni. Były to rysunki kredką o gwałtownej sile wyrazu oraz kolorowe komentarze dzikich, dramatycznych i makabrycznych scen wykonane olejem i gwaszem. Niezapomniane wrażenie wywierały jego obrazy — „Tworzymy nowy świat”, czy „Święty gaj”, które chociaż wyrażone w hieratycznej formie, zdradzającej wpływy kubistyczne, są tym niemniej prawdziwym osiągnięciem artysty, który nagle odnalazł swój styl i drogę, po której ma kroczyć. Styl ten był i jest tak odrębny, że na ogólnej wystawie powierzchniowy rzut oka wystarczy, by natychmiast odkryć „Nasha”: jest to styl zarazem niezwykle staranny pod względem formy intelektualnej i przepojony namiętnym, wzniosłym uczuciem.

W okresie 1920—1930 powstał szereg mistrzowskich obrazów. W tych to właśnie latach dojrzały przekonania Nasha, jego technika olejna została udoskonalona. Przestrzegł on podobnie jak Cézanne, którego podziwiał za jego formalizm — a nawet bardziej jeszcze niż ten ostatni — surowego ładu w układzie formy rozmieszczonej na obrazie. Cel jego został wyrażony w jego własnym oświadczeniu złożonym w tym czasie: „w dobie obecnej musimy znaleźć nowe symbole dla wyrażenia naszej reakcji na otoczenie. W pewnych wypadkach przybierze to formę sztuki abstrakcyjnej; w innych możemy czerpać z odmiennych źródeł naszej wyobraźni. W jakiejkoi-

wiek to będzie formie, pozostanie to zawsze sztuką subiektywną”. Jego twórczość malarska stawała się coraz bardziej subiektywną, była coraz wyraźniejszym środkiem wyrażania „ducha istniejącego za kulisami przejawów natury”. Obrazy takie jak „Chilterns w śniegu”, „Sardzawka”, „Morze w zimie” czy „Las na wzgórzu” — świadczą, jak dalece zbliżał się on do wewnętrznej równowagi — do syntetycznej wiedzy malarskiej, której poświęcał każdą swoją pracę. Obrazy z tego pośredniego okresu są często niemal zupełnie abstrakcyjne, ale nigdy nie są one jałowe lub pozbawione pierwiastka uczuciowego. Nie są też nigdy — jak się zdarza u niektórych malarzy kroczących tą samą drogą — niezrozumiałe i nigdy nie tracą wspólnego piętna, szeroko pojętego humanizmu. Najczęściej używa kolorów chłodno-szarych, białych, żółtych i ciemno-czerwonych lub zielonych. Kolory te istotnie w silnym stopniu odtwarzają kapryśne nastroje atmosferyczne angielskiego klimatu.

Surrealiści dostarczyli mu bodźca do końcowego rozwoju artystycznego, który ukoronował wszystkie jego poprzednie wysiłki. Znowu jednak podobnie jak w wypadku nagłego wpływu kubizmu na surową dyscyplinę abstrakcjonistów, Nash nie zniżył się do zupełnego poddania się nowemu kierunkowi. Po starannym przemysleniu przejął on nie ozdoby ani efekciarskie sztuczki gorliwych surrealistów, lecz prawdę zawartą w twórczej wyobraźni, znajdującej się w przedślonku podświadomości. — Przy swoim usposobieniu nie mógł on przejąć tego sposobu „patrzenia do wewnątrz”, dopóki nie dojrzał moment, w którym jego wizja wewnętrzna, nurtująca go już od tak dawna, mogła wreszcie wybuchnąć pełną gamą kolorów i uzasadnionej ekstrawagancji.

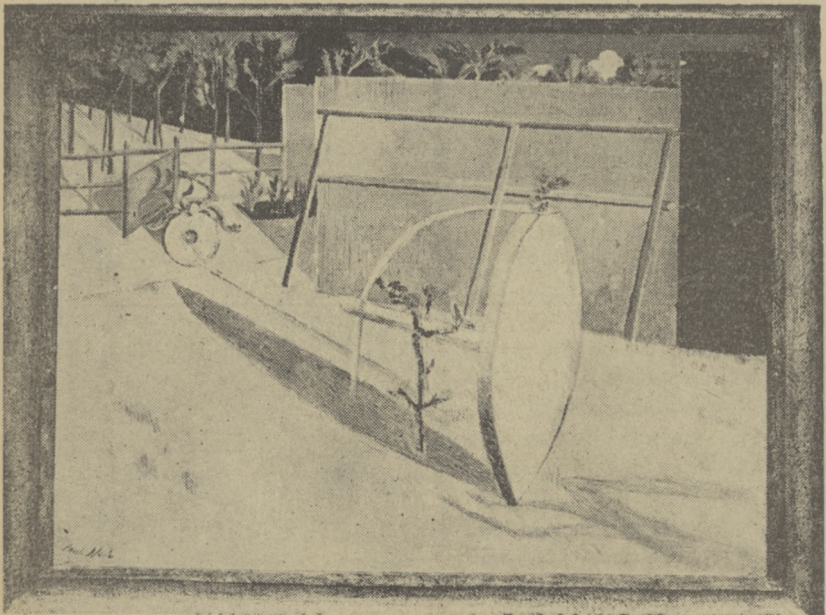
Największa manifestacja surrealizmu, jaką była druga wojna światowa, wyzwoliła w Paulu Nashu końcową realizację lirycznej wizji. Jeszcze raz jako oficjalny malarz wojenny RAF-u miał być świadkiem tworzenia nowego świata.

W nowych obrazach wojennych, nie maluje on po prostu obrazu grozy, ilustrując rzeczywiste wydarzenia, jak to robił na froncie zachodnim w 1917 r. Teraz jest on większym, nieskończenie głębszym artystą i każde swym formom sugerować oblicze strasliwego koszmaru wojny. Potrafi on w oderwany sposób odczuwać histerię ukrytą pod skrzydłami samolotu bojowego lub wiecystą melancholię zniszczenia jaką symbolizuje morze rozbitych bombowców.

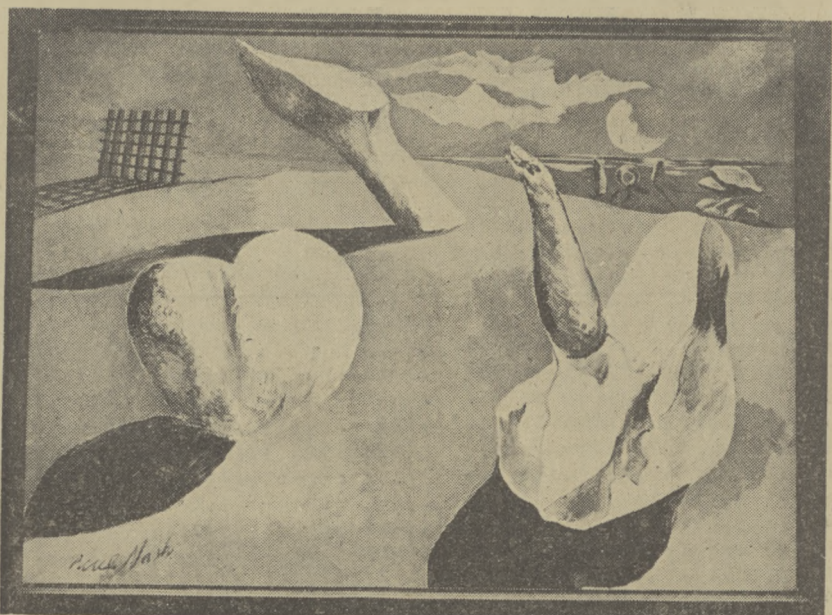
Kiedy wojna skończyła się przeczucił się spokojnie na pejzaż, w której to dziedzinie stworzył najpiękniejsze swoje dzieła. Są to obrazy przedstawiające obrządki pogańskie czy konflikt między słońcem a księżycem, który kończy się znacząco zwycięstwem słońca. Ostatni błysk jego twórczości zawierał w sobie złowróżbny znak nagle zbliżającego się końca. W przejmującym wirze rozżarzonych kolorów ukazują się olbrzymi słonecznik — słonecznik w zaćmieniu. Korona jest w pełnym rozkwicie, lecz ciemny cień ziemi przysłonił purpurowe serce kwiatu: ostatnia godzina zdaje się dźwięczeć w triumfalnej pieśni dojrzałości.

Ciekawym jest fakt, że ostatnie jego obrazy, — zwłaszcza akwarele — straciły geometryczny charakter rysunku, na którym oparte były jego pierwsze prace. Świat Nasha dźwięczy teraz rytmem energii, a studiując te subtelnie wykonane arcydzieła o wibrujących kolorach, dokonujemy pełnego przeglądu tradycji malarskiej, którą Nash potrafił przetworzyć według swoich własnych indywidualnych pojęć.

**W. MATVYN WRIGHT**



„Lucznik”.



Krajobraz nocny”.

# English without Tears ON THE PIER

by L.A.G. STRONG

It was a warm fine evening in August. The band had just finished the third item on its programme, and Mr. Luke Mangan was strolling up and down the East Pier at Dun Laoghaire, looking for seat. People tend to walk about during the intervals, and, though there were plenty of deck-chairs to be had for twopence a time, Mr. Mangan was looking for a free seat. He was not a mean man with his money, but had an objection to spending anything unnecessary upon himself.)

Then, by good fortune, he came upon a small bench which had just been vacated, and sat down. He stroked his moustache, pulled out his pipe, lit it, and looked about him. The mail-boat was getting ready for departure, and, as Mr. Mangan watched, the train from Dublin came puffing in, looking small and amateurish on the jetty.

Mr. Mangan's eye roved further, and came to rest upon a couple of shabbily dressed persons standing by one of the stone posts, and quarrelling bitterly in subdued tones. He decided that they were married, and that the man had lost money backing horses. No definite process of reasoning led him to this conclusion, except that the man had the look of those shabby optimists who hang around outside betting shops, waiting for the result of the 2.30, and then shamble off in dismay for further attempts at prophecy.

So deep was he in contemplation of this couple, and of the thoughts they provoked, that Mr. Mangan almost jumped when some one sat down beside him on the bench. Turning his head and looking sideways under his baggy eyelids, he beheld a little old lady who might have been wafted there from the pages of Nicholas Nickleby.

She wore mittens adorned with nondescript beaded stuff at the wrists. She held a tall black umbrella with a swan's-head handle — although it had not rained for a fortnight, and showed no sign of raining. She wore boots with elastic sides, twin pair, Mr. Mangan decided, to the pair Dan Leno wore in his last impersonation of the Widow Twankey. Her stockings had alternate black and white circular stripes, for all the world like sugar-sticks. She wore steel-rimmed glasses, none too bright, with a crack across the corner of the eye nearest Mr. Mangan. Her black dress was what he mentally called a dim, fluttery, rusty sort of a black dress, and it was topped off by a dolman with worn braid. On her head was perched a toque — an authentic, old-fashioned sort of a toque, not the modern article of the same name — with a bird's wing indecisively applied to it, neither on the one side nor the other.

The old lady had faded china-blue eyes, a touch of colour in her cheeks, and a tendency to nasal catarrh; and her head trembled slightly, as did her hands.

While Mr. Mangan was wondering how best to begin, the band started

„Dear George, he was so good a brother... so kind, so loyal, so considerate... that music reminds me. He introduced Mr. James to me“.

„Yes, ma'am?“

She sniffed, and looked unseeingly across at the mail-boat.

„Yes, indeed, Mr. James knew a great deal about music. He used to bring me about a lot, to concerts. He adored Grieg, Wagner, Beethoven... Oh dear me! But I am tiring you, sir.“

„Not at all, ma'am, not at all, I am deeply interested.“

„It is kind of you to say so, sir“. She sniffed again, and dabbed her thin nose with a handkerchief. „Let me see, where was I?“

In the middle of the last century, thought Mr. Mangan. He said aloud: „You were speaking about Mr. James and the concerts he used to bring you to, ma'am“.

She looked around, as if to see that no one was listening, and settled herself even closer. Her next words were a surprise even to Mr. Mangan.

„He wooed me“ she said, and was silent.

„Yes, ma'am?“ said Mr. Mangan, hardly above a whisper. „And what then?“

„Yes, pray pardon me. It was in eighteen-eighty... something... I have such a poor head for dates now, and



when one is nineteen and in love... Are you married, sir?“

„Lord, yes, ma'am! I'm a granddaddy“.

„Ah, well, you'll understand these things much better, I dare say, than I“.

„Well, ma'am, and what happened then?“

„Yes, pray pardon me. She slept with me in Clarinda Park. Those houses were new then, and most fashionable. They are let out in flats now, quite different, I believe. My bedroom was at the very top of the house, Mr. James was staying at the hotel... you know... we were to have the wedding breakfast there... and then to go away on the mail-boat. Paddle-boats they were then. It's very odd, sir, but I have never been on any sort of boat in all my life. Never, never across the sea. Ah, the Dance of the Gnomes — isn't that what they're playing?“

Oho, thought Mr. Mangan. It's by dint of Grieg we're getting all this. About he said: „That's right, ma'am. But what happened?“

The old lady shrank into herself. The mail-boat let its last despairing sound, the deep note clashing strangely with the band. Another two minutes, and the boat would start.

The sound made the old lady jump. Suddenly she braced herself, if anything so fragile could be braced. She clasped and unclasped her thin fingers, and began to tremble.

„Elizabeth kissed me, and we abed together. In those days the bridesmaid always slept with the bride-to-be: I don't know what the custom is now.

„Well, we were to be married, sir, at the Mariner's Church“ — she pointed towards the spire<sup>22</sup>) „and my bridesmaid was this Elizabeth I am telling you of. God forgive her. I heard she died abroad, of the drink, they said, but that I will never believe, no, never. False she may have been, but a better-living girl never drew breath<sup>23</sup>)“.

„Where was I? Oh, yes, the Mariner's Church. How lovely the spire looks against the sun. Don't you think so, sir? Why, yes, certainly smokes away<sup>24</sup>)“.

„Well, poor Elizabeth was to be my bridesmaid, and the wedding, you see... my wedding... was to be at eight o'clock in the morning. We were earlier people then, you know. Eight o'clock at the Mariner's Church; it was all arranged. And Mr. James...“

Her voice tailed off<sup>25</sup>)“.

„Yes, Elizabeth slept with me the night before the wedding. It was the custom then. The bridesmaid always slept with the bride. Mr. James had a deep regard for her, they were quite a lot together. How blind I was! But

for me. In short, sir, Mr. James had wed Elizabeth, and they ran away. A false friend, she was... deceit...“

„I must go. I am not quite myself. The sea air, I suppose. You are so sympathetic, sir, so kind“.

„Let me bring you to the tram, or the bus, at all events, ma'am“.

She rose and took his arm, and fluttered along beside him, dabbing every now and then at her eyes and nose. The people on the seats and the passers-by stared at the strange couple. Mr. Mangan, acutely conscious, realized the interpretations they must be making, the speculations, the guesses — just as he himself would speculate about such a couple if he saw them.

„He brought her, trembling, a queer little old person — like the end page of tom novelette<sup>29</sup>)“.

The conductor, a young smart-Alec of a chap, cocked<sup>30</sup>) his head and eyed Mr. Mangan. Mr. Mangan put his hand in his pocket and gave him a shilling.

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

I don't know what people do now. She put her arms round me in the dark and whispered: „Do you love him very dearly?“...“

„When I work up it was after eight, and I was alone in the bed. From that day to this I have never heard one word of them... except that rumour of Elizabeth's death, which I think I mentioned to you.“

„I dressed anyhow. I ran to the church. They knew nothing... about me... about any wedding arrangements

for me. In short, sir, Mr. James had wed Elizabeth, and they ran away. A false friend, she was... deceit...“

„I must go. I am not quite myself. The sea air, I suppose. You are so sympathetic, sir, so kind“.

„Let me bring you to the tram, or the bus, at all events, ma'am“.

She rose and took his arm, and fluttered along beside him, dabbing every now and then at her eyes and nose. The people on the seats and the passers-by stared at the strange couple. Mr. Mangan, acutely conscious, realized the interpretations they must be making, the speculations, the guesses — just as he himself would speculate about such a couple if he saw them.

„He brought her, trembling, a queer little old person — like the end page of tom novelette<sup>29</sup>)“.

The conductor, a young smart-Alec of a chap, cocked<sup>30</sup>) his head and eyed Mr. Mangan. Mr. Mangan put his hand in his pocket and gave him a shilling.

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

„You see old one there“, he said. „She's my aunt. Look after her like a decent man, will you?“

KACIK  
Anglisty

## Właściwe słowo na właściwym miejscu

Audience, spectators — Properly we speak of the audience (hearers) at an address; the spectators (beholders), not the audience, at a moving-picture show, or a pageant. Often, of course, an assembly is as much interested in observing as in hearing in such cases either term is applicable.

Aware, conscious. — We usually say we are aware of a thing perceived outside ourselves, conscious of something felt within; thus I am aware of a friend's dismay, but conscious of my own.

Comprehensible, comprehensive. — Anything that is capable of being understood or comprehended is comprehensible; anything that is capable of comprising or comprehending much is comprehensive. A definition may be both comprehensible and comprehensive; — Comprehensible (not wrists. She held a tall black umbrella is rare, practically unused.

## Jak mówić nie trzeba

Borrow, lend. — Nie mówimy: I wish to borrow a book from the library.

Tylko: I wish to borrow a book from the library.

Nie mówimy: Will you borrow it to me?

Tylko: Will you lend it to me?

Remember: „to borrow“ implies receiving and „to lend“ implies giving.

Refuse, deny.

Nie mówimy: I asked him but he denied to come.

Tylko: I asked him but he refused to come.

Nie mówimy: He refused that he had done it.

Tylko: He denied that he had done it.

Remember: „to refuse“ means to decline to do or accept a thing. „To deny“ means to answer in the negative or to say that a statement is not true.

Poniżej podajemy szereg przysłów angielskich:

Early to bed and early to rise makes a man healthy, wealthy and wise — kto rano wstaje temu Pan Bóg daje.

Birds of a feather flock together — Swój swego znajduje.

There is many a slip 'twixt (between) the cup and the lip — Między ustami a brzegiem puhanu dużo się zdarzyć może.

Out of the frying-pan into the fire — Z deszczu pod rynnę (Z patelni do ognia).

It never rains, but it pours — Nieszczęścia chodzą w parze (Deszcz nigdy nie pada, lecz leje).

Don't count your chickens before they are hatched — Nie mów hop, póki nie przeskoczysz. (Nie licz kurczątki zanim się wylęgną).

A friend in need is a friend indeed — Przyjaciół poznajemy w biedzie.

After dinner sit a while, after supper walk a mile. — Po obiedzie posiedź chwilę, po kolacji przejdź się mile.

Who diggeth a pit under other people's feet shall fall therein. — Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.

The pot calls the kettle black — kociol garszkowi przycinał

A stitch in time saves nine — ścieg zrobiony w porę zaoszczędza potrzebę zrobienia dziesięciu.

A laugh a day keeps the doctor away. — Śmiech to zdrowie.

Pamiętajmy, że actual — nie znaczy aktualny, lecz autentyczny, rzeczywisty.

eventual — nie znaczy ewentualny, lecz końcowy, ostateczny, który nastąpi z biegiem czasu.

occasional — nie znaczy okazujący, lecz zdarzający się czasem.



on Grieg's Peer Gynt Suite. The old lady moved her head, and Mr. Mangan caught her eye.

He raised his hat, coughed formally, bowed, and asked her, did she mind him smoking?

The old lady fluttered<sup>14</sup>), tittered<sup>15</sup>), and pulled herself together<sup>16</sup>).

„Indeed, sir, I love to see gentlemen smoking. My dear brother... the Zulu War, you know... it is a long time ago now, a long time. He used to smoke“.

Mr. Mangan uttered a friendly murmur. The little old lady lifted herself and came closer to him, settling down like a bird giving itself a bath.

- 1) to walk about — przechadzać się
- 2) to spend upon — wydawać na siebie
- 3) to come upon — trafić na coś
- 4) backing horses — robienie zakładów na wyścigach konnych
- 5) to shamble — iść chwiejnie, zataczać się
- 6) baggy eyelids — powieki zwisające jak worki, obwisłe
- 7) wafted — przywiany wiatrem
- 8) mittens — rękawiczki bez palców, miteńki
- 9) nondescript — nieokreślony
- 10) beaded stuff — materiał nazywany paciorkami
- 11) impersonation — wcielenie, w tym wyp. rola teatralna
- 12) dolman — płaszcz
- 13) worn braid — zużyta tasiemka
- 14) to flutter — zatrzępotać
- 15) to titter — chichotać
- 16) to pull oneself together — przyjąć do siebie, opanować się
- 17) he wooed me — starał się o mnie
- 18) she took him up eagerly — podchwyciła skwapliwie
- 19) to sell sherry on commission — sprzedawać xeres na prowizję
- 20) to break off — przerwać, urwać
- 21) bustles — tużurki
- 22) spire — szpiczasta wieża
- 23) never drew breath — dost. nigdy nie oddychać
- 24) smoke away — prosić palić dalej
- 25) her voice tailed off — głos jej załamał się, off — przycichł
- 26) by dint of — dzięki, przez coś
- 27) to brace oneself — naprzężyć się
- 28) to fidget — kręcić się niespokojnie
- 29) novelette — nowelka
- 30) to cock — nastroszyć podniecie
- 31) to slither away — oddalać się, wyslizgiwać

C. T. GIMMINGHAM i J. THOMAS Członkowie Min. Rolnictwa

# WALKA ZE STONKĄ ZIEMNIACZANĄ



Tak wygląda chrząszczyk Colorado (stonka ziemniaczana) — okaz oszłamiony przez DDT.

Rząd brytyjski wysunął projekt zorganizowania na terenie Europy międzynarodowej akcji mającej na celu walkę z zagrażającym ziemniakom chrząszczykiem Colorado, czyli ze stonką ziemniaczaną. Akcja ta ma się rozpocząć tego lata, toteż w szeregu państw, mianowicie w Holandii, Belgii, Luksemburku, we Francji i na obszarze Niemiec wzdłuż granicy holenderskiej, belgijskiej i luksemburskiej zostaną podjęte energiczne kroki celem zlikwidowania tej plagi na kilku milionach hektarów pól ziemniaczanych. W ciągu lata pola zostaną trzykrotnie skropione środkiem przeciw temu owadowi, a gdziekolwiek nawet częściwie zależnie od nasilenia plagi.

Zorganizowano komisję międzynarodową, w której skład weszli rzeczoznawcy techniczni i administracyjni i zebrano fundusze wynoszące ponad 200 tys. funtów, dzięki czemu zainteresowane w tej akcji rządy zdołają uruchomić zarówno propagandę jak i skuteczne środki walki z chrząszczykiem.

Rząd Eire przyłączył się do tej akcji

zyczna i 13 pojedynczych jego okazów. Powyższy fakt, oraz stałe rozprzestrzenianie się tej plagi w północno-zachodniej Europie dowodzą, że ziemniaki nasze z roku na rok coraz bardziej są zagrożone. Wyniki ściśle przeprowadzonej kontroli okazały się jednak zadowalające, ponieważ chrząszczyk nie pojawił się dotąd nigdzie powtórnie w miejscach gdzie został wykryty.

Ro porządzenie o chrząszczyku Colorado wydane w 1933 r. w ramach ustawy dotyczące ochrony przed szkodliwymi dla roślin owadami i plagami przewiduje m. in. kary dla wszystkich, którzy bądź przechowują żywego chrząszczyka, bądź też stosują na własną rękę środki zapobiegawcze na zarażonych lub podejrzanych o zarazę obszarach. Według rozporządzenia szkodnika tego wolno na terenie W. Brytanii zwalczać jedynie wyznaczonym przez Min. Rolnictwa środkami. Ustawa z r. 1947, dotycząca importu roślin, ogranicza import ziemniaków i innych produktów rolnych z niektórych państw, ażeby zmniejszyć ryzyko wprowadzenia do

podejrzanych o należenie do grupy szkodników.

Robotę administracyjną, której wymaga kampania przeciw chrząszczykowi Colorado, wykonuje wydział ogrodniczy ministerstwa, a centralą pracy technicznej jest wspomniane wyżej Laboratorium dla Patologii Roślin, z siedzibą w Harpenden w Hertshire. Akcją na każdym terenie, na którym pojawia się chrząszczyk Colorado, zajmują się entomologowie przydzieleni do lokalnych ośrodków Narodowej Służby doradczej dla Rolników, działający w porozumieniu z Laboratorium. Skrapianiem i rozpylaniem środków niszczących na kartofliskach zajmuje się z ramienia ministerstwa firma Plant Protection Ltd, która w tym celu rozbudowała szeroko specjalną organizację.

Skrapianie i rozpylanie stosuje się: a) w razie nagłej potrzeby, tzn. na polu, na którym pojawił się chrząszczyk Colorado. Czynności te wykonuje się po zastosowaniu innych środków na zarażonym obszarze oraz na przyległych polach ziemniaczanych, zwykle w promieniu półtora km. Akcja ta ma zawsze pierwszeństwo, a maszyny i personel muszą być dostarczone niezwłocznie na każde wezwanie.

b) Jako akcję zapobiegawczą i środek ostrożności na pewnych obszarach, tzn. tych które znajdują się w pobliżu miejsc, na których w ubiegłym roku znaleziono kolonie zarodowe chrząszczyka. Środki zapobiegawcze stosuje się również stale na niektórych terenach, szczególnie narażonych na plagę, np. w pobliżu ujścia Tamizy. W ubiegłym roku przeprowadzono na kilku tysiącach ha ziemniaków. Każde objęte nią pole kontrolowane jest przez urzędnika ośrodka Służby Doradczej dla Rolników, który musi otrzymać zaświadczenie, że pracę swą wykonał dokładnie.

## SPRZĘT I METODY

Rozumie się samo przez się, że wykonanie takiej akcji na wielką skalę wymaga sporządzenia map poszczególnych obszarów i przygotowania z wczasu wyszkolonego personelu, maszyn, środków niszczących i wszelkiego potrzebnego materiału pomocniczego.

W ostatnich latach jako środka niszczącego używano przede wszystkim arsenianu ołowiu, ale od czasu wypróbowania skuteczności DDT w walce z chrząszczykiem Colorado na kontynencie europejskim i w Ameryce Płn., coraz chętniej stosuje się środki niszczące tak płynne jak sproszkowane z zawartością tego preparatu. Na większych obszarach używa się pneumatycznych rozpryskiwaczy i siewników wmontowanych w traktory. Do akcji na małym odcinku obmyślono praktyczne rozpylacze ręczne, które zazwyczaj mieszczą się w plecaku.

Prócz stosowania środków niszczących przeszukuje się dokładnie zagrożone przez chrząszczyki kartofliska, zarówno tam, gdzie istotnie owad ten się znajduje, czy znajdował w ubiegłym roku, jak i przyległe pola. Pracę tą wykonują przeważnie ochotnicze zespoły studentów biologii, które w razie potrzeby pomagają też w akcji spowodowanej pojawieniem się szkodnika.

Jeżeli chrząszczyk Colorado pojawia się na polu czy w ogrodzie i tożsamość jego zostaje stwierdzona, obszar na którym go znaleziono oznacza się starannie, ale nie rozpoczyna żadnych kroków, aż do przybycia entomologa, który bada rozmiar zagrożenia i kieruje oględzinami każdej rosnącej na tym obszarze rośliny oraz usuwaniem poszczególnych owadów, ich jajek i poczwarek. Pracę tą wykonuje się ręcznie. Ziemniaki na zarażonym obszarze, który zwykle wynosi mniej więcej 9 m<sup>2</sup> w opuszczeniu, a na ich, po dokładnym ponownym zbadaniu spryskuje się środkiem owardobójczym i zakopuje. Powierzchnię obszaru i kilka rzędów ziemniaków wokół zasypuje się obficie DDT, po czym, w glebę wstrzykuje się ręcznymi strzykawkami dwusiarczek węgla, by zniszczyć jaja, gąsienice i poczwarki, które mogłyby znajdować się w glebie. Całe pole czy ogród oraz pobliskie tereny przeszukuje się dokładnie i skrapia, a przez całe lato obserwuje się je starannie.

W niektórych wypadkach np. gdy chrząszczyk pojawia się z początkiem jesieni, w porze kopania ziemniaków, trudno nieraz oznaczyć dokładnie obszar zarażony plagą. Wówczas na po-

dejrzanych miejscach wstrzykuje się do gleby dwusiarczek węgla za pomocą dużych mechanicznych strzykawk.

## POWOJENNA INWAZJA

W r. 1947 odkryto w Anglii więcej „kolonii” chrząszczyka niż kiedykolwiek przedtem, znaczna bowiem ilość tego szkodnika przybyła tu na importowanych z Europy plonach, ale przeważnie nie na ziemniakach. Najwięcej po edycznych okazów chrząszczyka znaleziono wówczas na terenie Londynu i w hrabstwie Kent — ale najwcześniejszy meldunek przyszedł z północy dnia 20 marca 1947. Chrząszczyka odkryto w pace z salata importowaną z Perpignan w pd. Francji. Ogółem w roku tym doniesiono o znalezieniu 224 sztuk chrząszczyka, które przybyły do Anglii z kanału, prawdopodobnie na importowanych jarzynach zanim weszło w życie rozporządzenie ograniczające przywóz tego rodzaju artykułów.

Na pierwszą kolonię zarodową chrząszczyka natrafiono w zeszłym

W obu opisanych wypadkach chrząszczyki niewątpliwie przetrzymowały w W. Brytanii i były potomstwem niedostrzeżonych poprzedniego roku kolonii. Teren ten jest około 8 km oddalony od południowej granicy obszaru dokładnie skropionego i skontrolowanego w r. 1946.

Pierwsze wieści o pojawieniu się chrząszczyka dalej na zachód i na północ otrzymano 20 czerwca od rolników w Teddington Middlesex i w New Bradwell (Buckshire). W tej drugiej miejscowości naleziono liczne poczwarki w różnych stadiach rozwoju, jaja i jedną samiczkę — cała ta kolonia rozciągała się szeregiem w poprzek działek. Do końca lipca znaleziono dalsze male kolonie tego samego typu, najwidoczniej była to progenitura jednej samiczki, która skądś się tu dostała.

Nowe pokolenie chrząszczyków pojawiło się 30 lipca w Grays (Essex) i w dwóch miejscowościach w Kent — jaja tego pokolenia zebrano 1 sierpnia, a poczwarki ich mniej więcej po dziesięciu dniach.



Znacznie powiększone poczwarki stonki. Wylęglę z nich gąsieniczki zjadają liście równie żarłocznie, jak dorosły chrząszczyk.

roku 28 maja w Dover: pewien tamtejszy marynarz znalazł w swym ogrodzie jedną samiczkę z jajkami na naci ziemniaka. Więcej okazów szkodnika ani jajek nie odkryto w tej okolicy.

6-go czerwca w hrabstwie Kent, koło Warrford jeden z farmerów spostrzegł 2 chrząszczyki na polu na którym w r. 1946 rosły ziemniaki. Na skutek poszukiwań znaleziono tam następnie dwie dalsze sztuki oraz jaja. Przez 5 dni starannie badano całe pole po czym dokładnie posypało je środkiem niszczącym sroponowanym z DDT. Ogółem znaleziono tu 7 chrząszczyków i pewną ilość jaj i poczwarek.

13 czerwca w Hartlip (Kent) przyniesiono policji dwa chrząszczyki, a po zbadaniu terenu znaleziono tam jaja i poczwarki. Dokładne obserwacje rosnących tam ziemniaków pozwoliły odkryć dalsze dwa chrząszczyki, 14 składow jajek i liczne bardzo młode poczwarki. Wszystkie ziemniaki posypało preparatem DDT i odtąd ani chrząszczyków, ani jajek, ani poczwarek na tym terenie nie znaleziono.

W r. 1947 skropiono i posypało środkiem niszczącym 4.350 ha ziemniaków z czego 1.628 ha w ramach akcji zapobiegawczej na terenach, gdzie w ubiegłym roku pojawiły się szkodniki oraz w pobliżu lotnisk i portów. Mniej więcej 770 ha posypało preparatem o zawartości 5% DDT, a resztę skropiono arsenianem ołowiu i rozrotorem zawierającym DDT. Pracę tę wykonano za pomocą 15 traktorów z wmontowanym skrapiaczem i 4 traktorów z wmontowanym siewnikiem, oprócz ręcznych skrapiaczy i rozpylaczy.

Dorywczo przydzielili inspektorzy przebadali około 2.000 ha, przy czym jeden człowiek badał dziennie przeciętnie 1½ ha.

Przewiduje się, że chrząszczyk pojawi się w Anglii w roku bieżącym, toteż opracowano plan skropienia i posypania środkiem niszczącym jeszcze większych niż dotąd obszarów, na których rosną ziemniaki.

„Farmers Weekly & Agriculture”



Znacznie powiększone jaja stonki. Każda samiczka składa ich około 500 na liściach ziemniaków, na których wylęgają się z nich gąsieniczki.

składać na jej cel pewną kwotę. Należy się spodziewać, że niektóre inne państwa, chociaż nie zainteresowane bezpośrednio wezmą udział w walce z chrząszczykiem w ten sam sposób. Np. rząd bułgarski oficjalnie oświadczył już swą gotowość przyłączenia się do n.ej.

Do W. Brytanii przybyła na kurs informacyjny grupa dwudziestu rzeczowników, którzy poprzednio przeszli przeszkolenie w ośrodkach rządowych w Gembloux w Belgii i w Wageningen w Holandii.

Z ramienia bryt. Ministerstwa Rolnictwa działająca spółka akcyjna Plant Protection Ltd. przeprowadza skrapianie ochronne, które ma zapobiec inwazji chrząszczyka z kontynentu europejskiego. Przedstawiciel w tej spółce, R. C. Stotterowi, powierzono zadanie ogólnej kontroli i koordynacji planu międzynarodowego Biuro jego urzęduje w Brukseli.

## KAMPANIA PRZECIWI CHRZĄSZCZYKOWI NA TERENIE ANGLII

Już w r. 1946 znaleziono w różnych stronach Anglii 12 „kolonii” chrzą-



Pole ziemniaczane. Traktor z wmontowanym rozpylaczem posypuje ziemniaki środkiem niszczącym.